

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz millim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

W sobotę dnia 14 lipca r. b. za spokój duszy



HRABIEGO

## WŁADYSŁAWA

## Z ŻEMŁOSŁAWIA UMIASTOWSKIEGO

FUNDATORA PARAFJALNEGO KOŚCIOŁA SOBOTNICKIEGO

odbędzie się nabożeństwo żałobne w tymże kościele o godzinie 9-ej rano.

## Po wizycie Barthou.

Nie z próżnymi rękami.

LONDYN. (Pat). Cała prasa angielska przyznaje dziś, że min. Barthou nie wyjechał z Londynu z próżnymi rękami, uzyskał bowiem zgodę rządu brytyjskiego na wschodnio-europejski pakt wzajemnej pomocy. Niektóre dzienniki określają tę zgodę jako platoniczną, niektóre zaś jako poparcie moralne, wszystkie jednak podkreślają życzliwe ustosunkowanie się rządu brytyjskiego do samej idei paktu, zaznaczając równocześnie, że mniej było mowy o drugim pakcie śródziemnomorskim, którego Francja jeszcze obecnie konkretnie nie wysuwa, pragnąc najprzwyżej zrealizować pakt wschodnio-

europejski. „Times”, podobnie jak inne pisma, stwierdza, że rząd brytyjski zastrzegł sobie, że udzieli swego poparcia tylko takiemu paktowi, który zbudowany będzie na zasadach podobnych do traktatu lokarneckiego, to jest zupełnej równości sygnatariuszów. Proponowany pakt wzajemnej pomocy, jeśli obejmie Niemcy, pomoże im powrócić do Ligii Narodów. O ile będzie zawarty bez Niemiec, uczyni powrót do Genewy podwójnie trudny. Dziennik przewiduje, że okowania będą bardzo trudne i że pozycja rządu brytyjskiego będzie specjalnie delikatna.

## Nowy, wice-min. spraw wewnętrznych

(Telefoniem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wice-ministrem spraw wewnętrznych został mianowany przez Prezydenta R. P., p. Tadeusz Krychowski, dotychczasowy dyrektor depart. karnego w ministerstwie sprawiedliwości.

P. Krychowski był uprzednio kierownikiem nadzoru prekuratorskiego w ministerstwie i na tem stanowisku był najbliższym współpracownikiem ministra Michałowskiego. Kiedy w początkach lutego zmarł dawny dyrektor więziennictwa, p. Lorentowicz, p. Krychowski dopiero w marcu objął ten departament, gdyż jak mówił — minister Michałowski nie chciał wyrzec się bezpośredniej współpracy z p. Krychowskim. Na stanowisku dyrektora departamentu więziennictwa p. Krychowski dał się poznać jako człowiek silnej ręki, przeprowadzając „czystkę” w całym więziennictwie polskim. Ostatnio przeprowadził reorganizację więziennictwa w Warszawie.

## Rozwiązanie Obozu Narodowo-Radykalnego.

Wczoraj podaliśmy już telefoniczną wiadomość naszego korespondenta z Warszawy o rozwiązaniu przez władze administracyjne Obozu Narodowo-Radykalnego w całej Polsce. Uzupełniamy je szczegółowymi informacjami. Prasa sanacyjna donosi, co następuje: Zarządzenie władz administracyjnych stolicy, rozwiązujące O. N. R., zaopatrzone jest rygorem natychmiastowego wykonania. Nie wolno będzie nosić mundurów organizacyjnych: jasnych koszul, ani oznak (mieczyków) świadczących o przynależności do tego ugrupowania. Winni niestosowania się do zarządzenia starostwa, będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej z art. 57 prawa o stowarzyszeniach, który przewiduje karę grzywny do 500 zł., lub aresztu do 4 tygodni, względnie obie te kary łącznie.

Władze bezpieczeństwa potępiły, ażeby decyzja została doręczona jednemu z członków głównego komitetu organizacyjnego Obozu Narodowo-Radykalnego, który nie ukrywa się przed władzami i nie znajduje się w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej.

Obóz Narodowo-Radykalny, na którego czele stali przeważnie akademicy, ew. byli akademicy, nie był stowarzyszeniem akademickim, dla tego też nie podlegał ustawie o stowarzyszeniach akademickich. Stosownie jednak do paragrafu 1 postanowien ogólnych, o postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko studentom szkół akademickich, wszyscy studenci, którzy w drodze prawomocnego wyroku sądowo-karnego zostaną pozbawieni praw publicznych za działalność wyrotową będą automatycznie pozbawieni prawa do studiów w szkołach wyższych. Również studenci, przeciwko którym zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne nie będą mogli uzyskać świadectw odejścia, aż do chwili uprawnienia się do orzeczenia dyscyplinarnego. Motywy, które były powodem rozwiązania Obozu Narodowo-Radykalnego w opracowaniu władz bezpieczeństwa są następujące: „Na podstawie posiadanych materiałów stwierdzono, że organizacja pod nazwą Obóz Narodowo-Radykalny stłś się działalność kolidującą z kodeksem karnym i na kazami władz państwowych. Przez stałe inspirowanie ekscesów i zaburzeń jak np. zajęcia w dn. 29 maja r. b. w czasie którego członkowie ONR. użyli broni palnej raniąc kilku członków innej organizacji politycznej, podsyłanie nienawiści partyjnej i rasowej, urządzanie zgromadzeń i demonstracji w wyrażeniu celu poburzenia ludności przeciwko władzom państwowym, kolportowanie nieprawdziwych, zmyślonych i niepokojących pogłosek oraz nielegalnych publikacji jak np. „Nowa Sztajeta” i „Ułotek”. Obóz Narodowo-Radykalny stłś się czynnikami naruszającym porządek prawny, oraz spokój i bezpieczeństwo publiczne. Skutki tej działalności ujawniono do-

## GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ. (Pat). Dzienniki dzisiejsze wyrażają bez zastrzeżeń zadowolenie z rezultatów podróży min. Barthou do Londynu, tembardziej, że rezultaty podróży są, jak się zdaje, większe niż naogół spodziewano się. Wszyscy mogą uznać się za zadowolonych, pisze „Le Journal”. Kierownicy francuskiej polityki zagranicznej mogą być zadowoleni, że mechanizm organizacji bezpieczeństwa zamiast znaleźć się w blokadzie będzie puszczony w ruch. W ten sposób pozbedziemy się wszelkich prób mających na celu podjęcie kwestji rozbrojenia bez gwarancji bezpieczeństwa, Anglii zaś są zadowoleni, ponieważ zachowują swobodę działania.

## Wielkie powodzie na Dalekim Wschodzie

CHARBIN. (Pat). Wskutek powodzi pizerwana została komunikacja kolejowa na linii transsyberyjskiej. Wozy zatory obszar, położony na zachod od Cycykaru i na południe od Charbinu.

TOKIO. (Pat). W okręgu Işikawa Fukui wskutek powodzi, spowodowanej ulewami deszczami, utonęło 60 osób, a o dalszych 60-ciu brak wiadomości. Zniszczono uległo kilkaset domów.

SZANGHAJ. (Pat). Chiny znowu nawiedzila klęska powodzi, która szczególnie nawiedziła prowincję Kwantung Czili. W Szanghaju, Cze-Fu i Tientsinie panują wielkie upały, od których zmarło już wiele osób. Susza wyrządziła również duże szkody w zbiorach. Obawiają się wylewu rzeki Sungari, co groziłoby Charbinowi i okolicom.

TOKIO. (Pat). Klęska powodzi przybiera coraz większe rozmiary. Wzburzone wody zerwały i uniósły most w prefekturze Işikawa. W chwili, gdy nastąpił wypadek, na moście znajdowało się 60 osób. W tej samej prefekturze fale kompletne zniosły wieżę z 50 domami.

Wedle nadchodzących wiadomości z tej prefektury utonęło tam przeszło 250 osób, 4.000 osób znalazło się bez dachu. 360 domów jest zniszczonych, a 30 mostów zerwanych. Oficjalny komunikat donosi, że wskutek powodzi utraciło życie 160 osób.

Również z Mandżurji donoszą o licznych ofiarach powodzi.

wodnie w związku z powtarzającymi się stale ekscesami ulicznymi, inspirowanymi przez kierownictwo wspomnianej organizacji. Biorąc powyższe pod uwagę, starosta grodzki uznał działalność organizacji Obozu Narodowo-Radykalnego za zagrożającą bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu oraz za niebezpieczną dla porządku prawnego i z tego powodu wspomnianą organizację wraz ze wszystkimi jej oddziałami na terenie m. st. Warszawy rozwiązał.

## Hitler o spisku i jego złamaniu.

RZYM. (Pat). Turyńska „Gazette del Popolo” ogłosiła wywiad z kanclerzem Hitlerem, który oświadczył, że spisek katylinarny został zdławiony ostatecznie. Nikt nie będzie mógł mieć złudzenia co do możliwości powtórzenia spisku. Masy ludowe nie miały z tym spiskiem nic wspólnego. Hitler chciał kilkakrotnie przekonać ludzi, którzy walczyli u jego boku przez 12 lat i jeszcze niedawno odbył przeszło 5-godzinna rozmowę, w której starał się przekonać jednego z przywódców późniejszej rewolty, że droga, na którą wkroczył, oddała go odemnie fatalnie, ale ani napomnienia ani przekonywania nie zdały się na nic. Zaprzeczył Hitler pogłoskom, jakoby spisek nie był skierowany przeciw niemu i oświadczył, że spiskowcy chcieli pochwycić przedewszystkiem kanclerza. Omawiając atmosferę, w której zrodził się spisek, kanclerz wskazał, że spiskowcy, przyzwyczajeni

do konspiracji w ciągu 12 lat, nie zastosowali się do nowych warunków i do nowych władz, gdyż buntowanie się ich przeciwko władzy stało się ich drugą naturą. Ludzie tacy nie mogli nawiązać kontaktu z masami, które zostały im obce i które dały tego liczne dowody. Z kolei nawiązując do sprawy zagranicznej, kanclerz oświadczył, że występując bezlitośnie przeciwko buntownikom, działał w obronie humanitaryzmu oraz w obronie wszystkich rodzin niemieckich, gdyby bowiem rewolta w Wieszee osiągnęła swoje cele, wówczas w Niemczech plakałoby nie 10 lub 12 kobiet, lecz dziesiątki

tyśiący. Gdyby w ten sposób nie wystąpiono przeciwko rewolcie, po pierwszym udanym zamachu nastąpiłyby dalsze zamachy. W grę wchodziły losy całych Niemiec. Przykład dany przezemnie udowodnił, że zamach na przeznaczenie państwa trzeba okupić karą śmierci. Kto sięgnie przeciw państwu, wie co go czeka. Kto chce wykorzystać w sposób antypaństwowy władzę, jaką posiada dla budowy państwa lub obrony rewolucji, ten będzie miał świętą głowę. Los ten spotka każdego bez względu na to, jak daleko zaszedł i bez względu na to, jak wielka jest jego władza, którą otrzymał odemnie

## Do obozów koncentracyjnych.

BERLIN. Pat. Na dworzec poczdamski dziś w godzinach południowych odstawiono wózekami policyjnymi licznych więźniów pod silną eskortą Kordon policji nie dopuszczał publiczności na dworzec. Krązą pogłoski, że były to osoby aresztowane w związku z wypadkami 30-6 r. b., które obecnie zostały skierowane do obozów koncentracyjnych w Lichterfelde. Wielu z pośród aresztowanych miało na sobie mundury hillerowskie.

darki. LONDYN. Pat. Zdaniem „Evening Standard” ustąpienie Kesslera jest dowodem starcia pomiędzy Hitlerem a potężnymi magnatami przemysłu, którzy w swoim czasie ułatwili Hitlerowi objęcie władzy. Kessler i wielu wybitnych przemysłowców niemieckich, jak Thyssen, Krupp, Siemens i t. d. uważają mają, że polityka Hitlera polegająca na znacznym skrópaniu przywódców surowców do Niemiec jest niebezpieczna dla przemysłu Niemiec.

## 103 oficerów w zamachu Woldemarasa.

BERLIN. Pat. Z Kowna donoszą, że śledztwo w związku z puczem wojskowym w dn. 7-6 r. b. zostało ukończone. Poza 3 osobami cywilnymi i Woldemaraszem, co do których zapadł już wyrok, stwierdzono udział w zamachu 103 oficerów, 22 zdegradowano i usunięto z armji a 40 przeniesiono do rezerwy. Poza tem wytoczono sprawę przed sądem wojennym byłemu szefowi sztabu Kubellunasowi, zastępcy szefa lotnictwa wojskowego oraz zastępcy pułkownika huzarów za rozmyślną bezczynność oraz sabotaż.

## Złożenie z urzędu przywódcy stanowej organizacji przemysłu niemieckiego.

BERLIN. Pat. Minister gospodarki Rzeszy dr. Schmidt złożył z urzędu dotychczasowego przywódcę stanowej organizacji przemysłu niemieckiego dyrektora generalnego Filipa Kesslera. Na stanowisko to powołany został przewodniczący dotychczasowy zastępca Kesslera. Ze strony urzędowej nie dają żadnych bliższych wyjaśnień co do motyłów złożenia z urzędu. Według „Berliner Tageblattu” powodem odwołania Kesslera był brak zaufania do niego ze strony ministra gospo-

darci. LONDYN. Pat. Zdaniem „Evening Standard” ustąpienie Kesslera jest dowodem starcia pomiędzy Hitlerem a potężnymi magnatami przemysłu, którzy w swoim czasie ułatwili Hitlerowi objęcie władzy. Kessler i wielu wybitnych przemysłowców niemieckich, jak Thyssen, Krupp, Siemens i t. d. uważają mają, że polityka Hitlera polegająca na znacznym skrópaniu przywódców surowców do Niemiec jest niebezpieczna dla przemysłu Niemiec.

## Reorganizacja rządu austriackiego.

Ostrzejsze zwalczanie nar.-socjalistów.

WIEN. (Pat). Rada ministrów odbyła catonocne posiedzenie w sprawie dymisji gabinetu. Jak pociągają, formalnym powodem dymisji jest wejście w życie nowej konstytucji.

Przedewszystkiem chodzi o ostrzejsze, niż dotychczas, zwalczanie zamieszek narodowych socjalistów. Ustawy te przewidują zastrzeżone sankcje: posiadanie materiałów wybuchowych będzie karane śmiercią. Minister Fey mianowany będzie generalnym komisarzem państwowym cwa nadzorujących zarządzeń przeciwko działalności antypaństwowej. Resort bezpieczeństwa nadal sprawować będzie sekretarz Karwinsky, który podlegać będzie kanclerzowi Dollfussowi. Ustupują: minister spraw wojskowych ks. Schönburg-Hartenstein z powodu podeszłego wieku, Schmidt, który, jak wiadomo, objął stanowisko burmistrza miasta Wiednia, Ender — autor nowej konstytucji, który odejdzie na stanowisko kierownika zarządu Przedarula. Kanclerz Dollfuss zatrzyma teki: ministerstwa spraw zagranicznych, wojskowych, bezpieczeństwa i

rolnictwa. Sekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych mianowany będzie dotychczasowy poseł austriacki w Berlinie Kauschitz, na którego miejsce ma być powołany dotychczasowy poseł austriacki przy Kwirynale Kuntelen.

WIEN. (Pat). Koła urzędowe zapewnijają z całą stanowczością, że rekonstrukcja gabinetu nie spowoduje żadnych zmian w dotychczasowej polityce zagranicznej Austrii. Stanowisko posia austriackiego w Berlinie nie będzie podobno narazie obsadzone. Z gabinetu ustępują księża Schoenburg-Hartenstein, Schmidt Ender i sekretarze stanu Koerber i Glass. Z nowych członków wymienić należy ministra sprawiedliwości Bergera. Waldzecka sekretarza stanu do spraw zagranicznych Tauschnitz. Pozostają na swych stanowiskach: wicekanclerz Starhemberg minister Buresch, minister handlu Stockinger, minister Fey i sekretarz stanu Karwinsky. Jako znamienny fakt wskazują dzienniki na to, że wszystkie najważniejsze ministerstwa skupione będą w rękach kanclerza Dollfussa, przez co nastąpi unifikacja gabinetu

## Dr. Klausener zamordowany „przez pomyłkę”

Berlin, KAP. Rząd niemiecki wyraził swoje ubolewanie biskupowi Berlina ks. Dr. Barsenowi spowodujemu śmierci działacza katolickiego dr. Klausenera. Śmierć ta — jak tłumaczy rząd Hitlera — nastąpiła „wskutek pomyłki”.

Jak połączyć powyższe oświadczenie z faktem, o którym już podała prasa, że wbrew zasadom chrześcijańskim zwłoki dr. Klausenera spalono i że rodzina zamordowanego otrzymała jego śmiertelne szczątki jako proch w urnie?

## Nie odczytano dotychczas listu pasterskiego biskupów niemieckich.

Berlin, KAP. Zbiorowego listu pasterskiego biskupów niemieckich napisanego w wyniku ostatniej konferencji Episkopatu w Fuldzie, dotychczas nie odczytano z katedry. Przyczyny wstrzymania publikacji odczytania nie zostały dotąd ujawnione. Faktem jest tylko, że władze duchowne zabroniły odczytania listu przed niedzielą 8-go b. m.

## Wiadomości telegraficzne.

KRAJOWE.

\* Znany lotnik sowiecki Zigmunt Lewoniewski w przejeździe z Londynu do Moskwy bawi w Warszawie w sprawach rodzinnych.

ZAGRANICZNE.

\*\* Dziś rano odbył się w Hadze uroczysty pogrzeb księcia małżonka Henryka Karawan ciągnęło 6 czarnych koni a w pogrzebie wzięło udział przeszło 100.000 osób.

\*\* 7 członków t. zw. młodej bandy śmierci w Japonji, oskarżonych o udział w spisku, mającym na celu zamordowanie prezydenta partji Seiyukai i innych przywódców politycznych, skazanych zostało na więzienie od roku do 2 lat. Zamachy te niedoszły do skutku, ponieważ spiskowców zdolano wcześniej aresztować.

\*\* Fala silnych upałów ogarnęła od paru dni środkowe Niemcy. Z powodu tegorocznej suszy tegoroczne żniwa przedstawiają się wprost katastrofalnie.

\*\* Na cmentarzu gminy żydowskiej w Paderborn, w Westfalji, niezłani sprawcy rozbił w ciągu nocy 54 nagrobki.

## Uroczystości ku czci ks. Hlinki.

RUZOMBERK. (Pat). W odbywającej się w Ruzomberku uroczystości ku czci ks. Hlinki wzięło udział 20 tysięcy ludności. Uroczystości te stały się wielką manifestacją narodową słowacką. Mówcy w przemówieniach swych podkreślali zasługi ks. Hlinki dla narodu słowackiego.

Delegacja polska, która przyby-

ła na uroczystości z ks. prałatem Bilką na czele, doznała bardzo serdecznego przyjęcia. Słowacy w przemówieniach swych podkreślali, że przybycie delegacji polskiej na uroczystości przyczyni się do jeszcze większego zacienienia stosunków polsko-słowackich, które były zawsze jaknajserdeczniejsze i jaknajszersze.

## Jeszcze rozruchy w Holandji.

AMSTERDAM. (Pat). Sytuacja w mieście znacznie się poprawiła. Dzięki energicznej akcji policji w mieście panuje naogół spokój. Oddziały grenadierów i strzelców powróciły do garnizonów. Jednak w Utrechcie i Glabnergu zdarzyły się drobne zamieszki komunistyczne. W Rotterdamie komuniści usiłowali urządzić manifestację, rozbijając la-tarnie uliczne. Policja kilkakrotnie

szarżowała i zmuszona była użyć broni palnej. Policja zajęła Grososwijk, gdzie dokonała rewizji u osób wśród przechodniów. Dokona-no również szeregu rewizyj w wielu mieszkaniach

Czy w bony jałmużnicze „Caritas” też zaopatrzyłeś się?

# Po wywiadzie.

Z wywiadu, udzielonego przez ministra sprawiedliwości, p. Michałowskiego, o dochodzeniu w sprawie zabójstwa s. p. ministra Pieckiego, można ustalić trzy okoliczności:

1) Środowiskiem, odpowiedzialnym za zbrodnię jest tajna U. O. N. (Ukraińska Organizacja Narodowa).

2) W ręce władz sądowych są trzy członkowie tej organizacji, z których dwaj brali udział w przygotowaniu do zamachu, trzeci zaś ponadto brał zapewne udział w samym jego wykonaniu.

3) Sam zabójca znajduje się poza granicami Polski, władze nie rezygnują z ujęcia go, jednakowoż nie mają na to wielkich nadziei.

Z tego ostatniego punktu wynikałoby, iż władzom śledczym znana jest osoba mordercy, że jednak są trudności w ujęciu go, czy sprowadzeniu do kraju. Rozprawa sądowa, która się niewątpliwie odbędzie, wyświetli dokładnie zarówno ten punkt, jak też chyba wszystkie okoliczności zamachu. Opinia publiczna ze zrozumiałym zainteresowaniem będzie oczekiwała przewodu sądowego. W sprawie równie prawie tragicznego zabójstwa s. p. Hołówni nie zostało dostatecznie jasno wyświetlone tło zbrodni i wszystkie jej sprężyny. Trzeba mieć nadzieję, że tym razem władze śledcze zdołają zebrać wszystkie nici sprawy w swych rękach.

Punkty pierwszy i drugi wskazują na środowisko i na osoby, które przygotowały zbrodnię.

Przypominamy pierwsze chwile po zarażeniu. W pamięci stoją nam żywo gorące, namiętne oskarżenia i sugestje, skierowane pod adresem obozu narodowego. Całe spalty pism sanacyjnych i żydowskich pełne były insynuacji, oszczerstw, niesłychanych pogroźek. Zanim docho- dzienie policyjne, zanim śledztwo zdołało zrobić pierwszy krok, już wiedzieliśmy, jakie to środowisko wydało zabójcę. Sugerowano, podsuwano, oskarżano, niemal wytykano palcami.

Pisało się wiele o atmosferze, którą stwarza oboz narodowy w swej pracy politycznej. O tej atmosferze, której następstwa wówczas miało się na myśli, można by wiele powiedzieć, aż za wiele nawet. Ale nie posiadamy tej „latwości” pisanja, z jakiej korzysta prasa sanacyjna i prasa żydowska.

Odgłosy tej kampanji jeszcze dziś się słyszy. Wczorajsze „Słowo” podaje niejako jej negatywy. Autor artykułu o wynikach śledztwa pisze „S. p. Pierackiego nie zabili erdecy. Byłem tego zawsze pewny”. Ileż tu łaskawości w tym sądzi! Zwłaszcza, że o parę wierszy dalej czytamy, iż tenże autor był zawsze pewny, że s. p. Narutowicza zabili właśnie „erdecy”. Ten „objektywny” swój sąd powinienby autor uzupełnić także informacjami o innych zabójstwach.

Ala wracając do sprawy, która nas zajmuje. Bezpośrednio po zabójstwie, w atmosferze, którą urobili prasa sanacyjna i żydowska, dokonano masowych aresztowań wśród młodzieży narodowej i wprowadzono obozy izolacyjne. „Gazeta Warsz.” omawiając w związku z wynikami śledztwa, kwestję wysyłania młodzieży do obozów, pisze:

Dziś, kiedy organizacja zamachu została wykryta i kiedy wyjaśniono kto go dokonał, wysyłanie działaczy ruchu narodowego do obozów izolacyjnych nabiera specjalnego znaczenia. Nie wytacza się im spraw sądowych o dokonanie „przestępstwa”, ale umieszcza się ich w obozach na podstawie opinii miejscowych władz administracyjnych.

Odpowiedź na pytanie, czy taki stosunek do przeciwników politycznych, działających w ramach obowiązujących praw sądowniczych, będzie z pożytkiem dla pogłębienia uczuć państwowych w kraju, pozostawiamy naszym patentowanym państwowcom.

Ze swej strony chcemy tylko świadczyc, że szereg działaczy obozu narodowego rozumiały istotne znaczenie tego zarządzenia, co dodało im tylko pewności, że droga, po której stoczą doprowadzi ich do zamierzonego celu.

Inny organ narodowy, „Kurier Poznański”, poruszając tę samą sprawę, zapytuje, czy wobec wyników śledztwa „ministerstwo spraw wewnętrznych nie zmienia swego stanowiska w sprawie obozów izolacyjnych”?

Wyniki śledztwa, jak sądzimy, były znane już władzom państwowym przedtem, zanim wyruszyły

# Z prasy.

„Oboz w Berezie Kartuskiej i radykalizm młodych”

Pod powyższym tytułem zamieszcza obszerniejszy artykuł krakowski „Głos Narodu” rozważając sprawę „obozu izolacyjnego” w Berezie Kartuskiej.

Zdaniem autora artykułu wysyłając młodzież polską do obozu izolacyjnego spodziewają się nasze władze administracyjne, że w ten sposób położą kres rozpolitykowaniu i prawicowej radykalizacji młodzieży, tak akademickiej, jak nieakademickiej.

Czy „obóz” w Berezie Kartuskiej; odniesie pożądany skutek, nad tem „Głos Narodu” narazie woli nie zastanawiać się, bo

Rzecz to zresztą niebezpieczna. Woli natomiast autor artykułu poszukać źródeł radykalizmu wśród młodego pokolenia.

Jednym ze źródeł tego radykalizmu ma być „kryzysowa” atmosfera europejska.

Cały świat, cała Europa szuje się u końca pewnego okresu historii i form ustrojowych. Jest to stan psychologiczny, podobny do tego, który Europa już raz przeżywała: z końcem 19 wieku, a który wówczas nazwano „fin de siècle”-izmem”, czyli: schyłkowością. Tylko, że ówczesni młodzi „schyłkowcy” zrażeni do życia i ludzi wzdychali do Nirwany, a kończyli samobójstwem, — dzisiaj zaś nie o Nirwanie i nie o samobójstwo myślą, a o „nowym ustroju” i o walce o ten nowy ustrój.

Drugie źródło radykalizmu młodych bierze swój początek z nędzy gospodarczej.

Działła ona na starsze pokolenie, działa także na młodzież. I na nią szczególnie ujawnia. Wychowuje ją w niechęci do starszych, których młodzi oskarżają o niedołęstwo i nieumiejętność zaradzenia zlu, — w negacji obecnego ustroju, który ich zdaniem jest nie do uratowania, — i w szukaniu nowych form ustrojowych nawet w nieznanym im faktycznie Bolszewizm, lub bliższej Hitlerji.

Parobczak na wsi jeszcze przed paroma laty, o ile nie miał pracy na roli ojca, szedł do fabryki. Dziś praca w fabryce odpada. Nawet o emigracji do Francji marzyć nie może... W ten sposób powstaje na wsi armia młodych bezrobotnych, których jedynym zajęciem jest przeżuwanie niechęci do wszystkiego, co jest.

W szczególności fatalnej sytuacji znalazła się ostatnio młodzież kształcąca się na uniwersytetach.

Wielu musiało przerwać studia uniwersyteckie lub gimnazjalne z powodu braku utrzymania; ci zostają na wsi i często stają się zaczynem bardzo radykalnych ruchów wiejskich. Ci zaś, którzy w jakis sposob zdobyli możność kontynuowania studiów stają przed rozpaczliwą przyszłością. Zastój w przemyśle i w handlu, redukcja etatów urzędniczych wszelkich kategorii grozi im poprostu głodem w przyszłości, a przynajmniej szeregiem lat bezrobocia i daremnie szukaniem „posady”. To nie może nasuwać różowych myśli.

Na takim tle wyrasta radykalizm młodych. Jest w nim niewątpliwie wiele ideologicznych przesłanek płynących do nas z Bolszewizm, Hitlerji i t. p. Bodaj jednak, czy nie najważniejszem jego źródłem jest — fatalna sytuacja gospodarcza Polski!

Jakie na to zastosować lekarstwo? Zdaniem „Głosu Narodu”, kto chce okiełcać radykalizm młodzieży, ten

niech myśli o — zajęciu dla młodzieży bezrobotnej — o umożliwieniu studiów dla

kształcących się młodych, — zapewnieniu zatrudnienia tym, którzy kaucej wyżej i szczerze szkoły!

I to jest jedyna celowa droga, wiodąca do — odradykalizowania młodzieży.

„Sprawa dnia dzisiejszego”

Zagadnienie prądów „panujących” wśród młodego pokolenia zainteresowało także głosnego, a raczej hałaśliwego publicystę sanacyjnego, red. Stępczyńskiego.

Polimizując z jego wywodem, tak je streszcza „Kurier Poznański”:

P. Stępczyński powiada, że antagonizm młodych do „starych” ma raczej podłoże społeczno-gospodarcze, aniżeli ideowe. Młodzi nie mają cieleba, więc starają się go zdobyć kosztem „starych”. Także wrogą nagół stosunek młodych do ustroju kapitalistycznego pochodzi, zdaniem p. Stępczyńskiego, stąd, że uważają oni kapitalizm za sprawcę całego kryzysu i ich własnej niedoli. Uderzając w obecny ustrój gospodarczy, młodzi mają nadzieję, że w ten sposób osłabiają podstawę kryzysu i przybliżają jego koniec.

Tak ujętą negację kapitalizmu przez młode pokolenie nazywa p. Stępczyński sprawą przyszłości w tem pewnie znaczeniu, że pogląd ten, jako nie płynący z głębszych założeń ideowych, może ulec rewizji i zmianie. Natomiast za „sprawę dnia dzisiejszego” uznaje p. Stępczyński — sprawę żydowską.

Zdaniem „Kurjera Poznańskiego” twierdzenia p. Stępczyńskiego są nader znamienne, chociaż nie dotyczą wyłącznie młodzieży narodowej, ale stanowią próbę charakterystyki całego młodego pokolenia polskiego nie wyłączając bliskiego sercu p. Stępczyńskiego „Legionu Młodych”.

Namiętny wróg antysemityzmu i obronca żydów stwierdza wyraźnie, że zagadnienie żydowskie jest „sprawą dnia dzisiejszego” dla całej młodzieży polskiej, nie wyłączając i „sanacyjnej”.

Wprawdzie p. Stępczyński pociesza się, że młodzież, przekonaawszy się o nierealności takiego zabiegu, jakim byłoby usunięcie żydów z placówek zarobkowych i zajęcie ich miejsc, „zabierze się energiczniej do wypraszania za drzwi aktywnego życia wszystkich starych bez rozróżnień rasowych i przynależności”. Ale nie ładajmy odrzucać za wiele! Raczej ujmijmy te dalsze przewidywania — jak p. Stępczyński walce z kapitalizmem — za sprawę przyszłości, a stałby narazie przy tem, że „sprawą dnia dzisiejszego” jest sprawa żydowska.

Nie mamy tutaj zamiaru triumfować z powodu tak znakomych postępów wysuniętej przez obóz narodowy sprawy żydowskiej nawet wśród naszych przeciwników politycznych, nie mówiąc już o masach niezorganizowanego pod względem politycznym społeczeństwa (To samo zjawisko obserwuje się także wśród ludowców, czego dowodem jest przytoczony przez nas niedawno artykuł „Piasta”, traktujący o sprawie żydowskiej w duchu, bardzo żłhłym do naszego stanowiska). Nie o satysfakcję polityczną nam chodzi, lecz o stronę rzeczową sprawy: o wysuwanie się kwestji żydowskiej w polskiej opinii publicznej na czoło zagadnień.

Musi to mieć swoje następstwa, i to niekoniecznie takie, o jakich pisze p. Stępczyński. Napewno coraz mniej będzie u nas takich, którzy rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce uważają za „zabieg niewykonalny”.

Historja uczy nas, że niema rzecz, czy niewykonalnych dla niezłomnej i wytrwałej woli całego narodu.

## Nowy ustrój Warszawy?

Wczoraj podaliśmy już krótką wiadomość o projekcie odroczenia wyborów samorządowych w Warszawie na dwa lata oraz o związanej z tym projektem reorganizacji ustroju Warszawy.

Według informacji prasy warszawskiej reorganizacja objąć ma zarówno władze rządowe, jak i samorządowe na terenie stolicy. Podstawą jej ma być projekt, zgłoszony przez specjalistę rządowego do spraw samorządu, wiceministra Jaroszyńskiego, wraz z komisją do spraw usprawnienia administracji publicznej.

Projekt komisji przewiduje utworzenie województwa, w którego skład oprócz Warszawy weszłoby kilka powiatów, otaczających stolicę i związanych z nią wspólnymi interesami gospodarczymi, ekonomicznymi i rozbudowy. Wymieniane są: całe powiaty warszawski i radzyński, prawie całe powiaty grójecki, mińsko-mazowiecki i błoński oraz części powiatów sochaczewskiego, pułtuskiego i garwolińskiego, jako najbardziej związane ze stolicą i tworzące region warszawski. Głównie przyszłego województwa będą ustalone po dokładnym zbadaniu projektu.

Na czele województwa stać będzie, według projektu, wojewoda stołeczny, mianowany przez rząd. Sejmik wojewódzki składać się będzie z członków, wybranych na 5 lat przez Radę Miejską Warszawy i sejmiki powiatowe, wchodzące w skład województwa.

Na czele miasta Warszawy stać będzie Rada Miejska, Zarząd Miasta i prezydent miasta. Wybo i do Rady Miejskiej w Warszawie odbywać się mają dzielnicami, których będzie od 12 do 16. Dzielnicę będzie jednocześnie okręgami wyborczymi.

Każda dzielnica posiadać będzie radnych oraz burmistrza dzielnicowego. Rada dzielnicowa posiadać będzie radnych trzykrotnie więcej, niż wybiera ich do Rady Miejskiej. Jeśli więc dzielnica posiadać będzie pięciu radnych w Radzie Miejskiej to Rada dzielnicowa składać się będzie z 15 radnych. Do zakresu działań Rady dzielnicowej będzie należeć m. in. ustalanie potrzeb dzielnic, zgłaszanie wniosków do Rady Miejskiej, układanie projektu budżetowego dzielnicy, dysponowanie środkami, przekazaniem dzielnicy itp.

Prezydent miasta będzie posiadał uprawnienia starosty, Warszawa zaś wejdzie w skład województwa stołecznego, jako powiat stołeczny. Projekt ustawy nie przeszkadza mianowaniu prezydenta miasta wojewodą stołecznym i połączeniu w ten sposób w jednej osobie czynności administracyjnych i samorządowych.

przed zamachem na ministra spraw wewnętrznych. Odpowiedź więc na pytanie „Kurjera Poznańskiego” wypływa z powyższych dwóch okoliczności, czyli — naszym zdaniem — ministerstwo spraw wewn. nie zmieni zapewne swego stanowiska.

# O niezależność Albanji.

Korespondencja własna)

TYRANA, w lipcu.

Niedawne doniesienia o tem, że włoska flota wojenna bez uprzedniego zawiadomienia stanęła przed albańskimi portem Durazzo (Udracz), nie po to wcale, by komendant złożył wizytę kurtuazyjną władzom albańskim, wzbudziły wielkie zainteresowanie we wszystkich bałkańskich kołach politycznych a cała prasa europejska poświęciła im dużo uwagi. Rząd albański poczynił zarządzenia, aby ewentualnie siła zbrojna zapobiec wyładowaniu włoskich marynarzy i nakazał pogotowie wojska w okolicy portu Durazzo. Flota włoska pozostawała w porcie przeszło 20 godzin. Rząd albański o wypadku natychmiast zawiadomił mocarstwa. Dopiero po zawiadomieniu przedstawicieli mocarstw oznajmił zarówno poseł włoski w Tyranie, jak i specjalny oficer floty włoskiej, wysłany przez komendanta do komendanta portu durackiego, że „chodzą o przyjacielską wizytę floty włoskiej w Albanji”.

Ze strony włoskiej wyjaśniono, że poseł włoski w Tyranie otrzymał wiadomość o przyjeździe floty włoskiej do Durazzo zbyt późno, tj. po spuszczeniu kotwic, tak, że nie mógł w odpowiednim czasie prosić o pozwolenie wplynięcia na wody albańskie. Incydent zdaje się być zlił widwany.

Pomimo to jednak pojawienie się wojennej floty włoskiej w porcie albańskim uważane jest powszechnie za demonstrację Włoch przeciw polityce albańskiej; w związku z wizytą francuskiego ministra spraw zagranicznych Barthou w Bukareszcie i Belgradzie. Aby zrozumieć znaczenie takiej demonstracji ze strony Włoch, trzeba sobie uprzytomnić

sens włoskiej polityki w Albanji wogóle.

Albanja już od wieków walczy o niepodległość. Marzenie to częściowo uskuteczniło się na krótko przed wojną światową (krótkie panowanie Wieda). Konferencja lonyńska w 1912 roku wypowiedziała się za stworzeniem autonomicznej Albanji pod panowaniem któregoś z książąt europejskich, któregoby naród bałkański sam sobie wybrał. W 1913 podpisany został t. zw. protokół florencki, który ustanowił granice nowego państwa. Książę Wiedowi nie udało się uzyskać zaufania Albańczyków i dlatego po zaledwie sześciomiesięcznym panowaniu zrzekł się tronu i wyjechał. Równocześnie z nim zanikła i niepodległość Albanji a państwo znalazło się pod władzą międzynarodowej komisji kontrolującej, składającej się z przedstawicieli Francji, Włoch i Austro-Węgier. Kiedy Włochy przystąpiły do wojny po stronie koalicji, okupowały natychmiast Saseno i Valonę, oraz Argiurocastro i Santiquaranto.

Po wycofaniu się wojsk serbskich w 1916 roku, większa część Albanji okupowana została przez wojska austriackie i bułgarskie. Dopiero w 1918 roku na miejsce tych okupantów przybywały wojska koalicyjne Północy i środkową Albanję okupowały Włosi, którzy chcieli w Albanji urządzić się na stałe, ale w państwie zrodził się przeciwko Włochom silny ruch narodowy. Pomimo to jednak Włochom udało się przy pomocy Turhama Paszy zwołać do Durazzo sejm, który tylko jako pozornie wolny ogłosił autonomję Albanji, ale przyznał Włochom prawo osadzenia w Durazzo swego wysokiego komisarza.

Wplywy włoskie w Albanji rosły aż do paktu zawartego dnia 27 listopada 1926 w Tyranie, który dwa Włochom nawe: prawo mieszanja się do wewnętrznych spraw albańskich od tego czasu daje się pogorszenie stosunków włosko-jugosłowiańskich; polityczne cele Włoch w Albanji stały się wyraźne. Od pewnego czasu daje się zauważyć zmianę w albańskiej polityce w stosunku do Włoch.

Ruch narodowy w Albanji wystąpił przeciwko wpływowi włoskim i wypowiedział się za wyzwoleniem Albanji z pod hegemonji Włoch. Dzieje się to właśnie w czasie, kiedy na Bałkanach zmieniają się również stosunki pomiędzy Bułgarią a jej sąsiadami i kiedy polityka prowadzona pod hasłem „Bałkan dla bałkańskich narodów” znajduje swój wyraz w znanym pakcie bałkańskim. Manifestację floty włoskiej w Durazzo poinformowane o sobistości wiąza z tą właśnie nową sytuacją na Bałkanach. Demonstracja miała Albanji przypomnieć przewagę Włoch i zwrócić uwagę na konsekwencje, gdyby rząd albański próbował zmienić swą orientację polityczną i wyzwolić się z pod wpływowi włoskich. Poseł włoski w Tyranie równocześnie domagał się, aby rząd albański rozpoczął spłatę odsetek od dotychczasowych pożyczek, które otrzymał od Włoch. Od pojawienia się floty włoskiej w Durazzo rząd albański codziennie odbywał długie posiedzenia i ostatecznie nie odpowiedział posłowi włoskiemu, że wcale nie zaprzecza swych zobowiązań materialnych wobec Włoch, ale że nadzwyczajna wizyta floty włoskiej wywołała w państwie taką psychozę, iż rząd nie jest w stanie rozpocząć rokowań, które odbywały się pod groźbą dział włoskich. Jeśli chodzi o pomowne otwarcie szkół włoskich w Albanji to musiałby o tem zdecydować parlament. Rząd albański czyni wszystko, aby zapobiec ewentualnym incydentom, które byłyby pretekstem do wyładowania włoskich marynarzy, bowiem nie wszystkie jeszcze okręty włoskie odplynęły z wód albańskich.

Bezpośrednim powodem demonstracji włoskiej floty wojkowej było zwolnienie włoskich instruktorów z armji albańskiej. Przytem doszło do incydentów z oficerami włoskimi, które zaniepokoiły koła polityczne w Tyranie. Tak np. były dowódcą twierdzy Libradzi, pułkownik Salvoni, odmówił opuszczenia twierdzy, oświadczając, że na to stanowisko wyznaczony został przez rząd włoski. Rząd albański utrzymuje stale kontakt z przedstawicielami mocarstw w Tyranie i informuje ich o rozwoju sytuacji. Reszta floty włoskiej opuściła Durazzo dnia 1 lipca.

Dr. J. K.

TYRANA, w lipcu.

Niedawne doniesienia o tem, że włoska flota wojenna bez uprzedniego zawiadomienia stanęła przed albańskimi portem Durazzo (Udracz), nie po to wcale, by komendant złożył wizytę kurtuazyjną władzom albańskim, wzbudziły wielkie zainteresowanie we wszystkich bałkańskich kołach politycznych a cała prasa europejska poświęciła im dużo uwagi. Rząd albański poczynił zarządzenia, aby ewentualnie siła zbrojna zapobiec wyładowaniu włoskich marynarzy i nakazał pogotowie wojska w okolicy portu Durazzo. Flota włoska pozostawała w porcie przeszło 20 godzin. Rząd albański o wypadku natychmiast zawiadomił mocarstwa. Dopiero po zawiadomieniu przedstawicieli mocarstw oznajmił zarówno poseł włoski w Tyranie, jak i specjalny oficer floty włoskiej, wysłany przez komendanta do komendanta portu durackiego, że „chodzą o przyjacielską wizytę floty włoskiej w Albanji”.

Ze strony włoskiej wyjaśniono, że poseł włoski w Tyranie otrzymał wiadomość o przyjeździe floty włoskiej do Durazzo zbyt późno, tj. po spuszczeniu kotwic, tak, że nie mógł w odpowiednim czasie prosić o pozwolenie wplynięcia na wody albańskie. Incydent zdaje się być zlił widwany.

Pomimo to jednak pojawienie się wojennej floty włoskiej w porcie albańskim uważane jest powszechnie za demonstrację Włoch przeciw polityce albańskiej; w związku z wizytą francuskiego ministra spraw zagranicznych Barthou w Bukareszcie i Belgradzie. Aby zrozumieć znaczenie takiej demonstracji ze strony Włoch, trzeba sobie uprzytomnić

sens włoskiej polityki w Albanji wogóle.

Albanja już od wieków walczy o niepodległość. Marzenie to częściowo uskuteczniło się na krótko przed wojną światową (krótkie panowanie Wieda). Konferencja lonyńska w 1912 roku wypowiedziała się za stworzeniem autonomicznej Albanji pod panowaniem któregoś z książąt europejskich, któregoby naród bałkański sam sobie wybrał. W 1913 podpisany został t. zw. protokół florencki, który ustanowił granice nowego państwa. Książę Wiedowi nie udało się uzyskać zaufania Albańczyków i dlatego po zaledwie sześciomiesięcznym panowaniu zrzekł się tronu i wyjechał. Równocześnie z nim zanikła i niepodległość Albanji a państwo znalazło się pod władzą międzynarodowej komisji kontrolującej, składającej się z przedstawicieli Francji, Włoch i Austro-Węgier. Kiedy Włochy przystąpiły do wojny po stronie koalicji, okupowały natychmiast Saseno i Valonę, oraz Argiurocastro i Santiquaranto.

Po wycofaniu się wojsk serbskich w 1916 roku, większa część Albanji okupowana została przez wojska austriackie i bułgarskie. Dopiero w 1918 roku na miejsce tych okupantów przybywały wojska koalicyjne Północy i środkową Albanję okupowały Włosi, którzy chcieli w Albanji urządzić się na stałe, ale w państwie zrodził się przeciwko Włochom silny ruch narodowy. Pomimo to jednak Włochom udało się przy pomocy Turhama Paszy zwołać do Durazzo sejm, który tylko jako pozornie wolny ogłosił autonomję Albanji, ale przyznał Włochom prawo osadzenia w Durazzo swego wysokiego komisarza.

Wplywy włoskie w Albanji rosły aż do paktu zawartego dnia 27 listopada 1926 w Tyranie, który dwa Włochom nawe: prawo mieszanja się do wewnętrznych spraw albańskich od tego czasu daje się pogorszenie stosunków włosko-jugosłowiańskich; polityczne cele Włoch w Albanji stały się wyraźne. Od pewnego czasu daje się zauważyć zmianę w albańskiej polityce w stosunku do Włoch.

Ruch narodowy w Albanji wystąpił przeciwko wpływowi włoskim i wypowiedział się za wyzwoleniem Albanji z pod hegemonji Włoch. Dzieje się to właśnie w czasie, kiedy na Bałkanach zmieniają się również stosunki pomiędzy Bułgarią a jej sąsiadami i kiedy polityka prowadzona pod hasłem „Bałkan dla bałkańskich narodów” znajduje swój wyraz w znanym pakcie bałkańskim. Manifestację floty włoskiej w Durazzo poinformowane o sobistości wiąza z tą właśnie nową sytuacją na Bałkanach. Demonstracja miała Albanji przypomnieć przewagę Włoch i zwrócić uwagę na konsekwencje, gdyby rząd albański próbował zmienić swą orientację polityczną i wyzwolić się z pod wpływowi włoskich. Poseł włoski w Tyranie równocześnie domagał się, aby rząd albański rozpoczął spłatę odsetek od dotychczasowych pożyczek, które otrzymał od Włoch. Od pojawienia się floty włoskiej w Durazzo rząd albański codziennie odbywał długie posiedzenia i ostatecznie nie odpowiedział posłowi włoskiemu, że wcale nie zaprzecza swych zobowiązań materialnych wobec Włoch, ale że nadzwyczajna wizyta floty włoskiej wywołała w państwie taką psychozę, iż rząd nie jest w stanie rozpocząć rokowań, które odbywały się pod groźbą dział włoskich. Jeśli chodzi o pomowne otwarcie szkół włoskich w Albanji to musiałby o tem zdecydować parlament. Rząd albański czyni wszystko, aby zapobiec ewentualnym incydentom, które byłyby pretekstem do wyładowania włoskich marynarzy, bowiem nie wszystkie jeszcze okręty włoskie odplynęły z wód albańskich.

Bezpośrednim powodem demonstracji włoskiej floty wojkowej było zwolnienie włoskich instruktorów z armji albańskiej. Przytem doszło do incydentów z oficerami włoskimi, które zaniepokoiły koła polityczne w Tyranie. Tak np. były dowódcą twierdzy Libradzi, pułkownik Salvoni, odmówił opuszczenia twierdzy, oświadczając, że na to stanowisko wyznaczony został przez rząd włoski. Rząd albański utrzymuje stale kontakt z przedstawicielami mocarstw w Tyranie i informuje ich o rozwoju sytuacji. Reszta floty włoskiej opuściła Durazzo dnia 1 lipca.

Dr. J. K.

## ŻYDZI A OBOZY.

A. Hartglas daje w „Hajncie” wyraz swemu niepokojowi z powodu artykułu „Expr Porannego” o tem, że w obozach odosobnienia mogą się znaleźć również żydzi.

Pismo to wyraźnie zaznaczyło, że te obozy „nie są dla jednej partji” przytem wymieniło, że członkowie żydowskiego „czernego frontu” są również kandydatami do tych obozów. Podobne ujęcie sprawy zaniepokoiło żydów:

— Kto może nam gwarantować, że taki stosunek nie jest wyrazem poglądów rzekomo sanacyjnych kół? Czego wówczas możemy oczekiwać? Ze w najlepszym ra-

zie do tych obozów trafiają zarówno ci, co biją, jak i ci, co są bici. Czy to pomoże? Czy to oczyści zatrutą atmosferę?”

Autor chciałby, ażeby obozy stały się „przywilejem” ludności polskiej. Jeżeli jednak mogą się tam znaleźć żydzi, to woli, ażeby obozy miały jaknajmniejjsze zastosowanie:

— Dlatego spodziewam się, że rząd będzie stosował taki środek, jak obozy odosobnienia, rzadko i że będzie przytem czynił różnicę między bijącymi, a tymi, którzy biją (to niby „żydów, przyp.) i nie będzie karał ofiar anarchji tylko dlatego, że się bronią, aby nie stać się jej ofiarami”.

Ruch narodowy w Albanji wystąpił przeciwko wpływowi włoskim i wypowiedział się za wyzwoleniem Albanji z pod hegemonji Włoch. Dzieje się to właśnie w czasie, kiedy na Bałkanach zmieniają się również stosunki pomiędzy Bułgarią a jej sąsiadami i kiedy polityka prowadzona pod hasłem „Bałkan dla bałkańskich narodów” znajduje swój wyraz w znanym pakcie bałkańskim. Manifestację floty włoskiej w Durazzo poinformowane o sobistości wiąza z tą właśnie nową sytuacją na Bałkanach. Demonstracja miała Albanji przypomnieć przewagę Włoch i zwrócić uwagę na konsekwencje, gdyby rząd albański próbował zmienić swą orientację polityczną i wyzwolić się z pod wpływowi włoskich. Poseł włoski w Tyranie równocześnie domagał się, aby rząd albański rozpoczął spłatę odsetek od dotychczasowych pożyczek, które otrzymał od Włoch. Od pojawienia się floty włoskiej w Durazzo rząd albański codziennie odbywał długie posiedzenia i ostatecznie nie odpowiedział posłowi włoskiemu, że wcale nie zaprzecza swych zobowiązań materialnych wobec Włoch, ale że nadzwyczajna wizyta floty włoskiej wywołała w państwie taką psychozę, iż rząd nie jest w stanie rozpocząć rokowań, które odbywały się pod groźbą dział włoskich. Jeśli chodzi o pomowne otwarcie szkół włoskich w Albanji to musiałby o tem zdecydować parlament. Rząd albański czyni wszystko, aby zapobiec ewentualnym incydentom, które byłyby pretekstem do wyładowania włoskich marynarzy, bowiem nie wszystkie jeszcze okręty włoskie odplynęły z wód albańskich.

Bezpośrednim powodem demonstracji włoskiej floty wojkowej było zwolnienie włoskich instruktorów z armji albańskiej. Przytem doszło do incydentów z oficerami włoskimi, które zaniepokoiły koła polityczne w Tyranie. Tak np. były dowódcą twierdzy Libradzi, pułkownik Salvoni, odmówił opuszczenia twierdzy, oświadczając, że na to stanowisko wyznaczony został przez rząd włoski. Rząd albański utrzymuje stale kontakt z przedstawicielami mocarstw w Tyranie i informuje ich o rozwoju sytuacji. Reszta floty włoskiej opuściła Durazzo dnia 1 lipca.

Dr. J. K.

## Konflikt w klubie B. B.

Wedle doniesień prasy warszawskiej podobno wicemarszałek Sejmu poseł Karol Polakiewicz, jeden z czołowych działaczy BB, popadł w konflikt z przedstawicielami kierunku ludowego w tym klubie, którzy działają odmiennymi metodami od tych, jakimi posługuje się poseł Polakiewicz w swej pracy na wsi. Mówią nawet, że sprawą posła Polakiewicza zajął się sąd dyscyplinarny klubu, zawieszając go tymczasowo w czynnościach. Wszystkie szczegóły tej sprawy trzymane są narazie w tajemnicy.

Wplywy włoskie w Albanji rosły aż do paktu zawartego dnia 27 listopada 1926 w Tyranie, który dwa Włochom nawe: prawo mieszanja się do wewnętrznych spraw albańskich od tego czasu daje się pogorszenie stosunków włosko-jugosłowiańskich; polityczne cele Włoch w Albanji stały się wyraźne. Od pewnego czasu daje się zauważyć zmianę w albańskiej polityce w stosunku do Włoch.

Ruch narodowy w Albanji wystąpił przeciwko wpływowi włoskim i wypowiedział się za wyzwoleniem Albanji z pod hegemonji Włoch. Dzieje się to właśnie w czasie, kiedy na Bałkanach zmieniają się również stosunki pomiędzy Bułgarią a jej sąsiadami i kiedy polityka prowadzona pod hasłem „Bałkan dla bałkańskich narodów” znajduje swój wyraz w znanym pakcie bałkańskim. Manifestację floty włoskiej w Durazzo poinformowane o sobistości wiąza z tą właśnie nową sytuacją na Bałkanach. Demonstracja miała Albanji przypomnieć przewagę Włoch i zwrócić uwagę na konsekwencje, gdyby rząd albański próbował zmienić swą orientację polityczną i wyzwolić się z pod wpływowi włoskich. Poseł włoski w Tyranie równocześnie domagał się, aby rząd albański rozpoczął spłatę odsetek od dotychczasowych pożyczek, które otrzymał od Włoch. Od pojawienia się floty włoskiej w Durazzo rząd albański codziennie odbywał długie posiedzenia i ostatecznie nie odpowiedział posłowi włoskiemu, że wcale nie zaprzecza swych zobowiązań materialnych wobec Włoch, ale że nadzwyczajna wizyta floty włoskiej wywołała w państwie taką psychozę, iż rząd nie jest w stanie rozpocząć rokowań, które odbywały się pod groźbą dział włoskich. Jeśli chodzi o pomowne otwarcie szkół włoskich w Albanji to musiałby o tem zdecydować parlament. Rząd albański czyni wszystko, aby zapobiec ewentualnym incydentom, które byłyby pretekstem do wyładowania włoskich marynarzy, bowiem nie wszystkie jeszcze okręty włoskie odplynęły z wód albańskich.

Bezpośrednim powodem demonstracji włoskiej floty wojkowej było zwolnienie włoskich instruktorów z armji albańskiej. Przytem doszło do incydentów z oficerami włoskimi, które zaniepokoiły koła polityczne w Tyranie. Tak np. były dowódcą twierdzy Libradzi, pułkownik Salvoni, odmówił opuszczenia twierdzy, oświadczając, że na to stanowisko wyznaczony został przez rząd włoski. Rząd albański utrzymuje stale kontakt z przedstawicielami mocarstw w Tyranie i informuje ich o rozwoju sytuacji. Reszta floty włoskiej opuściła Durazzo dnia 1 lipca.

Dr. J. K.

TYRANA, w lipcu.

Niedawne doniesienia o tem, że włoska flota wojenna bez uprzedniego zawiadomienia stanęła przed albańskimi portem Durazzo (Udracz), nie po to wcale, by komendant złożył wizytę kurtuazyjną władzom albańskim, wzbudziły wielkie zainteresowanie we wszystkich ba

# KRONIKA.

## Rozwiązanie Obozu Nar.-Radykalnego.

Starosta grodzki wydał decyzję, zawieszając działalność i rozwiązując Oddział Wileński Obozu Narodowo-Radykalnego, jako organizację nieposiadającą określonego charakteru prawnego oraz zagrażającą spokojowi, porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu.

Równocześnie wydany został zarządek noszenia mundurów i odznak tej organizacji.

## Rodacy z Ameryki bawili w Wilnie

W dniach 8, 9 i 10 b. m. bawili w Wilnie wycieczka Polaków z Ameryki, składająca się z 17 osób.

Wycieczka składała się z następujących osób: pp. Nikander Strelski, lektor języków słowiańskich uniwersytetu nowojorskiego, p. Aniela Górka nauczycielka z Milwaukee, Zenobia Wolsan z Chicago, Maria Czajkowska z Detroit, Eugeniusz Przybylski z Syracuse, Franciszek Siudziński wraz z żoną, który pozostał w Warszawie jako korespondent dziennika „Chicago Daily News”, Alfreda Gajler, studentka z Brooklyn, Helena Pietraszkiewiczówna z Detroit, Jan Romer, adwokat z New Jersey, inż. Franciszek Zieliński z New Jersey, adw. A. Zaleski z Omaha, ks. dr. Lisowski, prof. języka polskiego na uniwersytecie Notre-Dame w Nowym Jorku, Muriel Goodwin z Los Angeles i E. Pilat z Chicago.

Wycieczka przybyła do Polski na koszt „Fundacji Kościuszkowskiej”. Celem przyjazdu wycieczki do Wilna było przedwzrostkiem zapoznanie się z zabytkami historycznymi miasta.

W pierwszym dniu pobytu tu-

ryści zwiedzili miasto, interesując się żywo wszelkimi zabytkami. W drugim dniu mieli udać się do Werek, jednakże pogoda nie dopisała. Musieli więc zrezygnować i ograniczyć w tym dniu swój program. 10 b. m. udali się do Trok. Po drodze zwiedzili papiernię w Wace. W Trokach zaś oglądali ruiny po-zamkowe. Po powrocie do Wilna, wieczorem odwiedzili teatr „Lutnia”. Wczoraj, szczyt był poświęcony zwiedzaniu Ostrzej Bramy, Uniwersytetu, pałacu reprezentacyjnego i kościołów. Dzięki jednak pięknej pogodzie, wystarczyło czasu na dodatkowe zwiedzenie miasta.

Rodacy nasi byli zachwyceni Wilnem. Oświadczyli, iż miasto nasze, leżące w malowniczej okolicy i tonące formalnie wśród zieleni, jest najbardziej uroczym miastem na ziemiach Północno-Wschodniej Polski. Niemalże wrażeń wywołana na nich Ostra Brama, o której tyle słyszeli, jak również kościoły wileńskie.

Wycieczka wczoraj wieczorem odjechała do Lwowa.

m. r. s.

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

## DYZURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
 Augustowski — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-58), Jurkowskiej i Romeckiego — ul. Wileńska Nr. 8; Rodowicza — Nr. 2 (telef. 16 31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowski — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie Szpitalne.

## Z MIASTA.

— **Lustracja robót konserwatorskich.** Prace konserwatorskie wokół ruin na Górze Zamkowej w Wilnie i w Trokach zwiedził nielubem specjalna komisja z Warszawy, która zdecydowała o dalszych dotacjach czynników rządowych.

## TURYSTYKA.

— **Kolejarze z Bydgoszczy zwiedzają Wilno i okolice.** Do Wilna przybyła grupa wyższych urzędników kolejowych z Bydgoszczy na czele z p. Fr. Hoffmanem. Wycieczka zwiedziła miasto i zapoznała się z historycznymi zabytkami Wilna. W dniu dzisiejszym wycieczka wyjeżdża do Trok, Zielonych Jezior i nad Narocz.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— **O świątlu na Trakcie Bato-rego.** Właściciele posiadłości, znajdujących się przy ul. Trakt Bato-rego, oraz ich lokatorzy, złożyli do Magistratu petycję, podpisaną przez 22 osoby, w której domagają się oświetlenia tej ulicy na odcinku od domu Nr. 42 do Nr. 74. Wskazując na ciemność, która powoduje różne wypadki i utrudnia dokonywanie napadów, petenci domagają się od władz miejskich oświetlenia wspomnianego odcinka, zwłaszcza, że na dokonanie tego potrzeba tylko 7 słupów, co, oczywiście, nie wiele będzie kosztowało.

## Wokół regulacji Altarji.

W najbliższym czasie zarząd miasta przy pomocy urzędu wojewódzkiego ma przystąpić do regulacji gór Altarji. Zbocza gór mają być obramowane, zaś na wzgórzach urządzone ścieżki dla pieszych. Niezależnie od tego ma być realizowany powstały oddawna projekt połączenia Altarji z parkami wileńskimi w jeden olbrzymi ogród.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Dlaczego zwołano zjazdy organizacji Akcji Katolickiej?** Jak już donosiliśmy, w niedzielę 15 b. m. odbędzie się w Wilnie zjazdy organizacji Akcji Katolickiej: Katolickich Stowarzyszeń Polek, Katolickich Stowarzyszeń Mężczyzn i Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Powodem zwołania tych zjazdów było wydanie w czerwcu r. b. przez Episkopat Polski nowych statutów dla wszystkich związków i stowarzyszeń, wchodzących w skład Akcji Katolickiej. Ponieważ termin ostateczny, w którym zjazdy te mogą się odbyć, nie przekracza 20 lipca, Archidiecezalny Instytut Akcji Katolickiej zdecydował zwołać je na 15 b. m. Zjazdy więc zajmą się poczynieniem poprawek statutowych w myśl wskazań Episkopatu Polskiego.

## SPRAWY SZKOLNE.

— **14 proc. uczących się pozostało w tych samych klasach.** Według sporządzonych danych statystycznych przez wil. kuratorium okr. szkolnego w b. r. szkolnym nie przeszło do następnej klasy około 14 proc. uczniów ze szkół średnich i powszechnych.

# Bracia Adamowicze wizytują większe ośrodki Polski.

## Dwudniowy pobyt w Wilnie.

Wileński aeroklub komunikuje, że zwiłczyły Atlantyku, bracia Adamowicze w dniu 14 lipca b. r. rozpoczynają na swym samolocie Bellanca wstępując większych ośrodków w Polsce. Program odlotu jest następujący: Warszawa, Inowrocław, Poznań, Łódź, Bydgoszcz, Gdynia, Grudziądz, Płock, Wilno, Lublin, Lwów, Kraków, Katowice, Częstochowa, Warszawa.

Do Wilna bracia Adamowicze przybędą we środę dn. 25 lipca o godz. 17 min. 30 z Płocka. Odleją z Wilna do Lublina w piątek dnia 27.VII o godz. 10.

W celu godnego przyjęcia drogi gości w Wilnie organizuje się komitet, w którego skład wejdą przedstawiciele województwa, miasta, Aeroklubu wileńskiego, oraz L. O. P. P. Szczegółowy plan przyjęcia zostanie podany do ogólnej wiadomości natychmiast po opracowaniu.

## RÓŻNE.

— **Obfitość malin.** W b. r. urodzaj na jagody był naogół słaby. Najlepiej obrodziły maliny, które obecnie na rynku można dostać za 50 gr. litr. Lasy obfitują w maliny i przypuszczają należy, iż niebawem cena ich jeszcze spadnie.

— **Uwagze emigrantów do St. Zjedn. Syndyka.** Emigracyjny przy-pomina, że najbliższy transport T-wa Okręgowego Linja Gdynia — Ameryka i T-wa Okręgowego United States Lines odepłynie z Warszawy do Gdyni dnia 17 lipca na okręt „Pułaski”. Okręt odchodzi z Gdyni dnia 21 lipca. Ze względu na to, że następny transport odepłynie dopiero 11 sierpnia z Warszawy na okręt „Kościusko”, odpływający z Gdyni dnia 17 sierpnia, wszyscy emigranci których ważności wiz lub permitów to reenter upływają w tym czasie, winni we własnym interesie, zgłosić się do Syndykatu Emigracyjnego w sprawach wyjazdu.

Zarówno Centrala Syndykatu, jak i Oddziały i Agentury na prowincji wydają emigrantom zniżki kolejowe na przejazd i przewóz bagażu do transportu. Po zniżki można zgłaszać się piśmiennie, zaznaczając kiedy ma nastąpić wyjazd.

## Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w Ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś i jutro o godz. 8 m. 30 przedstawienie wieczorowe wypelni doskonała komedia francuska Ludwika Ver-neuil'a pt. „Musisz się ze mną ożenić”. W komedii tej autor w sposób dowcipny i arcyzabawny przedstawia konserwatywny sposób życia arystokracji francuskiej oraz jej przesady i kastowość. W wykonaniu udział biorą artyści Teatru Katowickiego — Zofia Barwińska i Józef Wasilewski w rolach głównych oraz: M. Szpakiewiczowa, W. Górski, J. Pyłasińska, J. Woskowski, M. Węgrzyn, A. Łodziński, St. Skolimowski i K. Puchniewski. Reżyserja — W. Czen-gerego. Dekoracje — B. Wagnera.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”, „Paganini”.** Występy Janiny Kulczyckiej i R. Petera. Dziś poraz 5-ty jeden z najpiękniejszych utworów muzycznych Lehara „Paganini”, odznaczający się pięknymi melodjami, oraz interesującą treścią zaczerpniętą z życia wielkiego muzyka. W rolach głównych występują Janina Kulczycka, jako Księżna Lukki, oraz Radziśław Peter, jako Paganini. Ceny letnie. Wycieczki i akademicy korzystają z: specjalnych ulg biletowych.

— **Popołudniówka w „Lutni”.** Wobec wielkiego powodzenia świetna operetka Lehara „Paganini” ukaże się w niedziłę najbliższą na przedstawieniu popołudniowym.

## Polskie Radio Wilno.

Czwartek, dn. 12 lipca 1934 r.  
 6.30: Pieśń. Muzyka. Dzień poranny. Rozmaitości. 11.57: Czas. Hejnał. Kom-meteor. Przegląd prasy. 12.10: Muzyka o-perowa (płyty). Dzień południowy. 13.05: Audycja dla dzieci młodzieży. 13.20: Kon-cert. Wiadomości eksportowe. Pogadanka L.O.P.P. 16.00: Piosenki niesamowite (pły-ty). 16.30: Koncert mandolinistów. 17.00: „Kok 63-64 w Nowogrodzie” odczyt. 17.15. Koncert. 18.00: „Młoko, jako poży-wienie dziecka” odczyt. 18.15: Słuchowis-ko. Skrzynka pocztowa. 18.15: Chór Eri-ana. 19.40: Muzyka z płyt. Wiadomości sportowe Wil. kom. sport. Myśli wybrane Wileńskie wiadomości kolejowe. 20.12: Mu-zyka lekka. Dziennik wieczorny. Trąbka i capstrzyk z Gdyni Codz. odcinek powieś. 21.12: Koncert popularny. 22.00: „Wycho-wanie seksualne dziecka” odczyt. 22.15: Muzyka z płyt. Kom. met. 23.05: „O no-weli” felj.

## Z ZA KOTAR STUDJO

Regionalizm w audycjach polskich. Przegląd rozwoju i pracy radijowej eu-ropejskich wykazuje niebezpieczeństwo, iż najwięk-sze mi centralami radiowymi rozporządzającymi rozgłoszonymi o dużej sile, są duże miasta posiadające teatry operowe, konserwatoria, filharmonie, uniwersytety i wyższe zakłady naukowe. Jest to zrozumiałe, gdyż miasta te są równocześnie ośrodkami kultury i nauki, z których radijofonia czerpać musi pełną garścią, jeżeli programy mają stać na właściwym poziomie i kształcić, a zarazem zaciekać radiostuchaczy.

Stąd też i w Polsce najsilniejszą rozgłosznią, która promieniując na cały kraj, roz-porządza stolicą, jako siedzibą centralnych władz, oraz miasto o największej ilości wyższych zakładów — naukowych i teatrów, oraz centrum życia muzycznego w Polsce. Siłą więc rzeczy w radijofonii polskiej tak, jak zresztą we wszystkich prawie radio-nych europejskich, przyjęta została zasa-

# DZIWIY KOLEJOWE.

Na szlaku kolejowym Wilno - Li-da, w odległości dwunastu kilometrów od Wilna znajduje się letni-skowa miejscowość p. n. „Czarny - Bór”. W związku z tem wszystkie pociągi osobowe, kursujące na tym szlaku, robią p.zystanek w Czarnym Borze, ku ogromnemu udogodnieniu letników. Należy jednak stwierdzić że w okresie letnim Czarny-Bór prze-braza się w istne zbiorowisko oby-wa-tel; „jerusalimskich”, dzięki czemu — Czarny - Bór — bardzo nie-wiele różni się od ulicy Rudnickiej z przyległościami.

Z tego powodu ci, którzy pragną użyć wsi, zmuszeni są szukać mieszka-nia na letnisku w bliższych lub dalszych okolicach Czarnego - Boru. Zdawało się, że i władze kolejowe

we poszły na spotkanie tym, którzy zmuszeni są zamieszkać w okolicach Czarnego - Boru, bowiem w porze letniskowej zażądali zatrzymanie pociągów osobowych na przystanku „Wolczyn”, odległego o półtora ki-lometra od Czarnego - Boru w stro-nę Lidy.

Stąd jednak zaczyna się bardzo ciekawe zjawisko: pociągi stają, zda-żając z Wilna i do Wilna, wysiadają zaś w Wolczunach ani też wsiadają do żadnego pociągu nie wolno.

Gdy ktoś żąda biletu kolejowego do Wolczun — w każdej kasie kolejowej, a w tem i w Wilnie — odpowiadają mu, że do Wolczun biletów niema. Gdy ktoś żąda wyjaśnienia, w jaki spo-sób ma dojechać do Wolczun, w kasie kolejowej wyrażają przypuszczenie, że bilet kolejowy do Czarnego - Boru winien służyć i do Wolczun, bowiem Wolczyn stanowi niejako dalszy ciąg Czarnego - Boru.

Natomiast obsługa pociągów stawa-kwestię wyraźnie, że skoro na bilecie było napisane „Wilno-Czarny - Bór”, to każdy musi wyjechać z pociągu w Czarnym - Borze. Ten zaś, kto chciałby przejechać półtora kilometra od Czarnego - Boru do Wolczun, musi kupić bilet od Wilna do Jaszun, albo też jednorazowo za-płacić za jeden przejazd 5 złotych.

O pięciu złotych — oczywiście niema mowy. Trudno liczyć wład-zom kolejowym na to, by znalazł się nawy. Co do wykupywania biletu do Jaszun w celu umożliwienia wysiadania w Wolczunach, — rów-nież nie wyobrażam sobie tak naiw-nego człowieka bowiem — przejazd koleją od Wilna do Czarnego-Boru na przestrzeni 12 kilom. kosztuje 60 gr., a za półtora kilometra drogi od Czarnego - Boru do Wolczun — miał-by płacić - drożej, niż z Wilna do Czarnego Boru. Powiedzą jednak, że technicznie jest to możliwe gdy się jedzie z Wilna do Wolczun.

W jaki jednak sposób możliwym-byłoby wsiąść do pociągu w Wol-czunach w celu przejazdu do Wilna? Według logiki-władz kolejowych, pasażer zamieszkały powiadom o dwa kilometry od Wolczun, musi-iałby biec 15 kilometrów do Ja-szun, kupić bilet kolejowy w Jaszun-ach i wsiąść do pociągu w Wolczun-ach.

Jest w tem wszystkim wielka nielogiczność.

Ludzie wobec tego zapytują: w jakim celu zatrzymują się pociągi o-sobowe w Wolczunach, gdy nie wol-no do tych pociągów ani wsiadać ani też z pociągów wysiadać?

Staralem się uzyskać wyjaśnienie od obsługi pociągów: jeden dy-gnitarz kolejowy, lepiej wychowany, na takież zapytanie odpowiedział, że „my kolejarze mamy prawo za-trzymywać pociągi według naszego uznania dla własnych potrzeb”. Inny znowu, z grona „maluczki” powie-dział, że „pociągi są zatrzymywane w Wolczunach wyłącznie do użytku p. naczelnika który tam z rodziną zamieszkał”.

Wszystko to nie trafia do naszego przekonania. Przecież obywatel, w prostocie ducha — jest zdania, że koleje i wszelkie jej urządzenia nie są własnością urzędników kolejowych, lecz stanowią własność państwową i winny w równym stopniu służyć do użytku wszystkich obywateli państwa.

Zapytujemy wtedy władze kolejowe: dla kogo i w jakim celu zatrzymywane są pociągi na przystanku kolejowym w Wolczunach?

Przechodzień.

## Jak się informuje Polaków zagranicą?

Warszawa — KAP. „Rada orga-nizacyjna Polaków zagranicą” wyda-je biuletyn prasowe pod redakcją p. B. Lepeckiego, przeznaczone głów-nie dla prasy polskiej zagranicą. Z jaką doczą prawdy i dokładności po-daje się tam informacje, może zaś-wiadczyć np. opis Gniezna:

„Do najstarszych miast w Polsce należy zaliczyć Gniezno, założone według legendy w VI wieku przez Lecha, mitycznego założyciela pań-stwa polskiego. W 1000 roku odbył się tu wspaniały zjazd króla Bolesława Chrobrego z cesarzem nie-mieckim — Ottonem III, podczas u-roczyściego złożenia do grobu zwłok arcybiskupa praskiego, św. Wojciecha. Wtedy właśnie powstało arcy-biskupstwo gnieźnieńskie, które sta-ło się metropolją dla wszystkich bi-skupów polskich. Arcybiskupi tutejsi byli prymasami Polski, w dobie bezkrólowia zastępowali króla, a od XVIII wieku uzyskali prawo nosze-nia purpury kardynalskiej. Do 1300 r. w tutejszej katedrze odbywały się koronacje królów polskich. Niemcy połączyli w r. 1821 arcybiskupstwo gnieźnieńskie z biskupstwem poznańskim, co pozostało dotychczas”.

Niejednym z naszych rodaków, przeczytawszy ten opis, a niezazna-jomiony z historją narodu, będzie się dziwił, że „arcybiskup praski”, św.

## Kolumb wynalazł... prochl

W Peplinie (iPelplinie) na Pomor-zu oddawna, bo od r. 1869 wycho-dzi pismo „Pielgrzym”. Założyło je duchowieństwo Pomorza. Nakładem drukarni Pielgrzyma wycho-dzą dwa inne dzienniki: „Dziennik Starogardzki” i „Goniec Pomorski”. W ostatnich czasach dwa te pisma ulegały niemal codziennej konfiska-cie.

„Konfiskacie — pisze „Piel-grzym” (nr. 81) — uległy netylko części artykułów wstępnych, ale również i notatki, które były po-wtórzeniem wiadomości z pism warszawskich; skonfiskowano nawet wiadomości z pism sanacyjnych. Skonfiskowano także ustęp z artykułu „Zamierzona reforma szkolnic-twa w Polsce w opinij francuskiej”, który był przysyłany przez Katolic-ką Agencję Prasową. Znamy ustaw-wienie prasy i właśnie dlatego zdzi-wienie musi wywołać konfiskata wiadomości, odnoszącej się do B. B. W. R., lub Legionu Młodych.

„Ostatnie konfiskaty były tak znamienne, że wystaliśmy do mini-sterstwa spraw wewnętrznych pi-smo, zwracające uwagę władz prze-łożonych na sposób, jaki w stosunku do nas urząd bezpieczeństwa pu-blicznego w Peplinie stosuje.

Stwierzamy ten stan rzeczy, by czytelnicy nasi zrozumieli, w jakich warunkach przychodzi nam pracować. Czytelników naszych prosimy

## 700 żydów

wyjadzie z Wileńszczyzny. W sierpniu z Wilna i prowincji wyjadzie około 600 żydów przewo-żnie młodzieży t. zw. fachowej. Żydzi wyjadą do Kobiłdzanu, gdzie znajdą pracę w kolektwach i przedsiębiorstwach sowieckich. Wraz z wychodzącymi wyjadą około 100 młodych żydówek, które chciałyby posłużyć wychodźców.

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Ukaranie drożkarze.** W dn. 11 b. m. starosta grodzki w trybie administracyj-nym ukarał 7-dniowym bezwzględny-m aresztem drożkarzy Stanisława Wasilew-skiego (Lwowska 14) i Edwarda Statkiewi-cza (Cmentana 12) za niedozwoloną kra-żenie w poszukiwaniu pasażerów przed dworcem kolejowym i niestosowanie się do zarządzeń posterunkowego P. P.

## WYPADKI.

— **Wyjaśnienie.** Podana przez nas wczoraj wiadomość o tragicznym wypadku w szpitalu św. Jakóba wymaga wyjaśnienia. Ś. p. Wiktorja Cyrowa, chora umysłowo, będąca na leczeniu w szpitalu, wypadła z okna w stanie niepoczytalnym.

— **Pod błądzącem autem.** Przy zbiegu ul. Zamkowej i Magdaleny, samochód nale-żący do T-wa Kursów Technicznych, prowadzony przez uczennic Merdesowską Sta-nisławę (Słowackiego 21) wjechał na chod-nik, a przedchodzącemu wówczas 14-let-niemu Imbraszowi Edwardowi (Kalwaryjska 9) przejechał obie nogi.

— **Porzucone dziecko.** W korytarzu O-pieki Społecznej Magistratu porzucone zostało dziecko płci żeńskiej, w wieku około półtora roku. Dziecko umieszczono w przy-tulku im. Maryi.

U ludzi cierpiących na żołądek i kiszkę zaleca się stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”, zalecana przez lekarzy. 8369

da pewnej centralizacji programowej z tem jednak, że rozgłoszenie regionalne dawać będą w całej Polsce wszystko to, co jest najbardziej wartościowe. Aczkolwiek zasada ta była dotychczas stosowana, to jednakże ostatnio Dyrekcja Polskiego Radja postano-wiła w znacznym stopniu zmniejszyć stop-ni korzystać z audycji wszystkich roz-głoszeń polskich — i w tym celu stworzono Dyrekcję Regionalną. Programowej Centrali Polskiego Radja w Warszawie, specjalny referat rozgłoszeń prowincjonalnych. Zadaniem tego Referatu będzie wydobycie z terenu poszczególnych rozgłoszeń regional-nych wszelkich wartości twórczych i kul-turalnych i zapoznanie z nimi za pośred-nictwem anten wszystkich polskich roz-głoszeń — całej Polski.

Z KRAJU.

Nowe świątynie na Polesiu.

Pińsk — KAP. JE. Ks. Biskup Kazimierz Bukraba, poświęcił w obecności władz i wielkiej rzeszy ludności katolickiej i prawosławnej nowo-odbudowany kościół w Wilczówce, odległej od Pińska o 70 klm. Brak świątyni odczuwała bardzo ludność katolicka, gdyż w promieniu kilku kilometrów nie było kościoła katolickiego. Wilczówka otoczona jest lasami sosnowymi, dlatego umieszczono tam zostały sierońce i dom dla starców. Obecność kapłana katolickiego podnieśli na duchu katolików i stanie się dzwignią życia religijnego i narodowego Kościoła został budowany przy wydatnej pomocy Kurji diecezjalnej pińskiej oraz władz wojewódzkich.

Drużyna świątynia katolicka powstała w Rubryniu, na pograniczu sowieckim dzięki wielkiemu poparciu w postaci składek i robocizny Korpusu Ochrony Pogranicza.

Dowódczo, oficerowie i szeregowi K. O. P., doceniając olbrzymie znaczenie Wiary we wzmocnienie potęgi Rzeczypospolitej, dali temu wyraz, wznosząc świątynię katolicką na pograniczu.

Uroczystości poświęcenia kościoła w Rubryniu dokonał JE. Ks. Biskup Sufragani Karol Niemira w obecności władz administracyjnych, dowódców i szeregowych K. O. P. oraz tłumów ludności katolickiej i prawosławnej.

Ku uczczeniu ś. p. Tadeusza Reytana.

Z Baranowicz donoszą, iż w związku z odnalezieniem w pobliżu Hroszówki grobu ś. p. Reytana, specjalnie wyłoniony komitet postanowił w miejscu pochowania wielkiego patrioty ustawić pomnik, zaś dookoła założyć park.

Ugi dla rolników.

Wobec znacznego zadłużenia rolnictwa władze rządowe projektują zaległości rozłożyć na dłuższe raty, przyczem ma się ukazać zarządzenie w sprawie przedłużenia niektórych zaległych długów.

W woj. wileńskim rolnictwo zadłużone jest tylko w skarbie na sumę 14 mil. zł., nie mówiąc już o długach w prywatnych instytucjach.

Burza huraganowa spustoszyła gm. Jaźwińską.

Niebywałych rozmiarów huragan przeszedł nad gm. jaźwińską. Silna wichura zniosła z przeszo 40 budynków dachy, przyczem połamała kilkanaście drzew oraz przewróciła około 20 słupów telefonicznych.

Ulewny deszcz padał bezustannie około 40 minut, skutkiem czego potok wody wdarły się do zabudowań gospodarskich i mieszkalnych oraz pozalały pola ze zbożem, ziemniakami i jarzynami.

Choroby na Wileńszczyźnie.

W dniach od 1 do 7 b. m. na Wileńszczyźnie zanotowano: 4 wypadki ospówki, 15 — duru brzusznego, 13 — duru płamistego, 35 — płoniocy, 10 — błonicy, (2 śmiertelne), 63 —

odry, 7 — róży (1 zakończony zgonem), 21 — krztusca, 2 — zakażenia połogowego (1 śmiertelny), 13 — gruźlicy (7 zakończonych zgonem), 246 — jaglicy.

Zabłąkane mewy nad Dźwiną.

Z Dziśny donoszą, iż w pobliżu wsł. granicznej Szatrowo liczni mieszkańcy zauważyli stado mew, które przez dłuższy czas krążyły nad Dźwiną, poczem odleciały ku granicy łotewskiej.

Mewy najprawdopodobniej dostały się nad Dźwinę skutkiem burzy, jaka ostatnio panowała nad zatoką ryską i Bałtykiem.

Potajemnie gorzelniczo kwitnie.

Na terenie Wileńszczyzny w ostatniej dekadzie ujawniono 12 tajnych gorzelni, przyczem skonfiskowano około 400 litrów wyprodukowanej wódki.

20 właścicieli, trudniących się pędzeniem samogonki, pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Nieuczciwi stróże.

U warszawskich kupców futrzanych pojawiły się w ostatnich czasach duże ilości pięknych, acz niewyprawnych futerek zwierzęcych. Policja zwróciła na to uwagę.

Na skutek ścisłej obserwacji ustalono zaraz, że transporty niewyprawnych skór pochodzą do różnych warszawskich paserów z Białowieży.

Powiadomiono o tem telegraficznie policję białowiejską, która wszczęła dochodzenia i wykryła dostawców tych futer.

Ustalono, iż futra wysyłał do Warszawy gajowy państwowych lasów w Białowieży, Szymon Sobota,

który wraz z dwoma swymi braćmi uprawiał kłusownictwo, zabijając zwierzę w puszczy Białowiejskiej, znajdującą się pod ochroną. Kłusownicy wyprawiali futra tak jak umieli, i przesyłali je do paserów w Warszawie. Gajowego z Białowieży i jego współników aresztowano.

Stwierdzono przytem iż uprawiali oni swój proceder już oddawna, przez co zwierzęta w puszczy Białowiejskiej naraził na olbrzymie straty.

Również aresztowano całą szajkę paserów, którymi — jak się wywiazało — byli sami żydzi.

79-cioletni staruszek powiesił się.

GŁĘBOKIE. (Pat.) W kolonii Jankowo, gm. plisskiej, w stodole należącej do Konstantego Katusza, popełnił samobójstwo przez powieszenie się ojciec wymienionego, An-

kudzin Katusz, 79-letni starzec, wyznania starobizantyjskiego. Według opinii otoczenia powodem targnięcia na życie było ogólne zniechęcenie.

Amerykański król królików.

Im prostszy pomysł, tem większy efekt. W kilka miesięcy po przyłączeniu się Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Koalicji i wzięciu przez nie udziału w wojnie, miliony jankesów czytały pewnego ranka w gazetach następujący anons:

— Amerykanie! — Biermy udział w wojnie, a wojna, to znaczy zwiększona konsumpcja wszystkich produktów w pierwszej zaś linii — mięsa. Stąd wniosek, że mięso ogromnie drogie. Kto z was chce być zaopatrzony w zdrowe i tanie mięso, niech nabydzie ode mnie króliki. Dostarczamy parę samicek i samca za małą sumę 18 dolarów! Utrzymanie królików kosztuje grosze, mnożą się one — jak króliki, będączie więc mieli mięsa pod dostatkiem. Podpisano: John James Brown Ltd.

— Amerykanie! — Biermy udział w wojnie, a wojna, to znaczy zwiększona konsumpcja wszystkich produktów w pierwszej zaś linii — mięsa. Stąd wniosek, że mięso ogromnie drogie. Kto z was chce być zaopatrzony w zdrowe i tanie mięso, niech nabydzie ode mnie króliki. Dostarczamy parę samicek i samca za małą sumę 18 dolarów! Utrzymanie królików kosztuje grosze, mnożą się one — jak króliki, będączie więc mieli mięsa pod dostatkiem. Podpisano: John James Brown Ltd.

— Amerykanie! — Biermy udział w wojnie, a wojna, to znaczy zwiększona konsumpcja wszystkich produktów w pierwszej zaś linii — mięsa. Stąd wniosek, że mięso ogromnie drogie. Kto z was chce być zaopatrzony w zdrowe i tanie mięso, niech nabydzie ode mnie króliki. Dostarczamy parę samicek i samca za małą sumę 18 dolarów! Utrzymanie królików kosztuje grosze, mnożą się one — jak króliki, będączie więc mieli mięsa pod dostatkiem. Podpisano: John James Brown Ltd.

— Amerykanie! — Biermy udział w wojnie, a wojna, to znaczy zwiększona konsumpcja wszystkich produktów w pierwszej zaś linii — mięsa. Stąd wniosek, że mięso ogromnie drogie. Kto z was chce być zaopatrzony w zdrowe i tanie mięso, niech nabydzie ode mnie króliki. Dostarczamy parę samicek i samca za małą sumę 18 dolarów! Utrzymanie królików kosztuje grosze, mnożą się one — jak króliki, będączie więc mieli mięsa pod dostatkiem. Podpisano: John James Brown Ltd.

— Amerykanie! — Biermy udział w wojnie, a wojna, to znaczy zwiększona konsumpcja wszystkich produktów w pierwszej zaś linii — mięsa. Stąd wniosek, że mięso ogromnie drogie. Kto z was chce być zaopatrzony w zdrowe i tanie mięso, niech nabydzie ode mnie króliki. Dostarczamy parę samicek i samca za małą sumę 18 dolarów! Utrzymanie królików kosztuje grosze, mnożą się one — jak króliki, będączie więc mieli mięsa pod dostatkiem. Podpisano: John James Brown Ltd.

— Amerykanie! — Biermy udział w wojnie, a wojna, to znaczy zwiększona konsumpcja wszystkich produktów w pierwszej zaś linii — mięsa. Stąd wniosek, że mięso ogromnie drogie. Kto z was chce być zaopatrzony w zdrowe i tanie mięso, niech nabydzie ode mnie króliki. Dostarczamy parę samicek i samca za małą sumę 18 dolarów! Utrzymanie królików kosztuje grosze, mnożą się one — jak króliki, będączie więc mieli mięsa pod dostatkiem. Podpisano: John James Brown Ltd.

— Amerykanie! — Biermy udział w wojnie, a wojna, to znaczy zwiększona konsumpcja wszystkich produktów w pierwszej zaś linii — mięsa. Stąd wniosek, że mięso ogromnie drogie. Kto z was chce być zaopatrzony w zdrowe i tanie mięso, niech nabydzie ode mnie króliki. Dostarczamy parę samicek i samca za małą sumę 18 dolarów! Utrzymanie królików kosztuje grosze, mnożą się one — jak króliki, będączie więc mieli mięsa pod dostatkiem. Podpisano: John James Brown Ltd.

— Amerykanie! — Biermy udział w wojnie, a wojna, to znaczy zwiększona konsumpcja wszystkich produktów w pierwszej zaś linii — mięsa. Stąd wniosek, że mięso ogromnie drogie. Kto z was chce być zaopatrzony w zdrowe i tanie mięso, niech nabydzie ode mnie króliki. Dostarczamy parę samicek i samca za małą sumę 18 dolarów! Utrzymanie królików kosztuje grosze, mnożą się one — jak króliki, będączie więc mieli mięsa pod dostatkiem. Podpisano: John James Brown Ltd.

— Amerykanie! — Biermy udział w wojnie, a wojna, to znaczy zwiększona konsumpcja wszystkich produktów w pierwszej zaś linii — mięsa. Stąd wniosek, że mięso ogromnie drogie. Kto z was chce być zaopatrzony w zdrowe i tanie mięso, niech nabydzie ode mnie króliki. Dostarczamy parę samicek i samca za małą sumę 18 dolarów! Utrzymanie królików kosztuje grosze, mnożą się one — jak króliki, będączie więc mieli mięsa pod dostatkiem. Podpisano: John James Brown Ltd.

Amerykański król królików. Pomysłowy mr. Brown zaczął rękę, inkasował dolary, wybudował sobie też wkrótce wspaniałą willę nad Michiganem.

I byłby J. J. Brown z Chicago pozostał na długie lata amerykańskim królem królików, milionerem szanowanym i businessmanem, gdyby nie pomyślił z białymi myszami. Powodzenie ośmiela. J. J. Brown, niesyty sławy i dolarów, zapragnął powiększyć swój business i rozesłał do prasy anons o cudownych białych myszkach, których obecność jest nieodzowną na każdym okręcie, aeroplanie, w tanku wojennym etc., a to z tej racji, że myszy (białe) przyczyniają nadchodzącą zmianę pogody, burzę.

Dla poparcia swoich argumentów mr. Brown powołał się na rozporządzenie ministra obrony krajowej, który jakoby zalecał zainstalowanie białych myszek na okrętach wojennych, samolotach etc. Za 8 sztuk cudownych myszek liczył mr. Brown tylko 9 dolarów.

I znowu business udał się znakomicie. Udał się, bo mr. Brown powtórzył ów trick z odkupowaniem za 5 dolarów potomstwa pierwszych osmiu myszek. I byłoby wszystko w porządku, gdyby nie policja, która wdrożyła dochodzenie przeciw firmie J. J. Brown o postugiewanie się fałszywym listem

SPORT

WYŚCIGI KONNE O NAGRODĘ PRASY WILEŃSKIEJ.

Dzisiaj o godz. 15 na polu wyścigowym na Pospieszce mieć będziemy w dalszym ciągu wyścigi konne. Zapowiadanych jest 5 biegow.

Wyścigi rozpoczną się biegiem wojskowym o nagrodę 11 p. ul. legionowych. Do wyścigu tego zapisanych jest 14 koni.

Steeple chase o nagrodę Prasy wileńskiej rozegra się na trasie 3.200 mtr. między 8 koniami.

W gonitwie trzeciej z plotami zapisało się również 8 koni.

Steeple - chase o nagrodę hr. J. Platerra Zyerka zgromadzić ma 8 zapisanych koni.

Ostatnią gonitwą będzie wyścig wojskowy o nagrodę Korp. Ofic. 7 p. ul. Lubelskich.

Powrót drużyny kolarskiej sokolej z Poznania.

Dzisiaj w godzinach 18—19 powraca ze Złotu w Poznaniu drużyna kolarska Sokół Wileńskiego, która przebyła w złych warunkach atmosferycznych trasę ponad 1800 klm. Meta na placu Katedralnym. Dla powitania dzielnej drużyny kolarskiej wyznaczą się zbiórki przy ogródku Katedralnym od strony ul. Mickiewicza przed g. 18-tą.

SZCZERBICKI NIE POJEDZIE DO LWOWA.

Wczoraj Szcherbicki telegraficznie zawiadomił, że nie będzie mógł wziąć udziału w meczu lekkoatletycznym Wilno — Lwów. Brak Szcherbickiego osłabia naszą reprezentację, która już dzisiaj wieczorem wyjedzie do Lwowa. Zamiast Szcherbickiego pojedzie prawdopodobnie Ballosek, który stawać będzie do skoku wzwyż.

Mecz z Lwowem odbędzie się w niedzielę, 15 lipca w Lwowie.

JAN WIECZOREK REPREZENTANTEM POLSKI.

Po zdobyciu mistrzostwa Polski w biegu przez płotki Wieczorek stał się odrzuconym reprezentantem Polski w biegu na 110 mtr.

Wyznaczony on został do reprezentacji Polski, która 22 lipca walczyć będzie w Rydze w trójmecz z Estonją i

Lotwą.

ministra obrony krajowej, w którym to liście była mowa o białych myszkach. W rezultacie mr. Brown znalazł się w koczce, odbył się proces, który zemojonował całe Stany — mr. Brown został skazany na 2 lata więzienia.

Dzisiaj J. J. Brown żyje w Chicago jako bogaty przemysłowiec i posiada fabrykę cudownych aparatów dla głuchych którzy dzięki nim słyszą. W kraju wszelkich możliwości możliwych są i niemożliwości.

PILKARZE WILNA JADĄ DO LOTWY.

Rewanżowy mecz piłkarski Wilno — Ryga odbędzie się prawdopodobnie 26 sierpnia w Rydze. Piłkarze lotewscy odpowiedziami nam, że chcą w tym terminie odwiedzić nas u siebie. Prawdopodobnie termin został przyjęty.

Reprezentacja nasza powinna przejsć solidny trening. Musi być dobrze zgrana bo inaczej znowu przegramy.

Dzisiaj właśnie odbędzie się zebranie zarządu W. O. Z. P. N., na którym rozpatrywane będą wszystkie kwestje, związane z wyjazdem naszych piłkarzy zagranicę.

CEKAWY WYNIKI LEKKOATLETOW SZWEDZKI.

Lekkoatleci szwedzcy uzyskali ostatnio szereg dobrych wyników. Na 1500 m. — Ny 3:57,6 sek. Na 880-y. — Lönnström 1:59,2 sek. W dysku — Harald Andersson 48,48 mtr.

Duńczyk Nielsen na tych samych zawodach zwyciężył w biegach na 3 i 5 klm., osiągając wyniki: 5:30,8 sek. i 15:06,6 sek.

Giełda.

WARSZAWA. (Pat.) Waluty: Belgia 123,67—123,98—125,36. Berlin 203—204—202. Gdańsk 172,55—172,98 — 172,12. Holandia 358,90—159,80—358,00. Londyn 26,70—26,83 — 26,57. Nowy Jork 5,2875—5,3175—5,2575. Nowy Jork kabeł 5,2925—5,3225—5,2625. Paryż 34,92—35,01—34,83. Praga 22,01—22,06—21,96. Sztokholm 137,65 — 138,35 — 136,95. Szwajcaria 172,38 — 172,81—171,95. Włochy 45,40—45,52—45,28. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 86,50. Cukier wski 20. Lipop 9,75. Starachowice 10,55—10,60. Haberbusch 38. Tendencja przeważnie monejsza.

Papiery procentowe: Inwestycyjna 115, konwersyjna 63,75—63,60, dolarowa 73,13. Premjowa 52,75, stabilizacyjna 67—67,25—67,13, 4 i pół proc. listy ziemskie 48—47,75. Tendencja dla pożyczek i listów niejednolita. Dolar 5,28—w żądaniu, 5,26—w placeniu.

Czeki i wpłaty: Londyn 26,80—w żądaniu, 26,60—w placeniu. Szwajcaria 172,60—w żądaniu, 171,80—w placeniu.

Ruble: 46,20—w żądaniu, 45,90—w placeniu.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LNIARSKA

w Wilnie z dnia 11 lipca 1934 r. Za 100 kg. parytet Wilno. Ceny tranzajcyjne. Zyto I standard 13,90—14,50. Zyto II standard 13,16—13,70. Owies standardowy 16,25. Mąka pszenna gatunek I C — 32,87½—33,50. Mąka pszenna gatunek II E — 29,75. Mąka pszenna gatunek II G — 25,37½. Mąka pszenna gatunek III A — 22,87½. Mąka pszenna gatunek III B — 15. Mąka żytnia 55 proc. — 23. Mąka żytnia 65 proc. — 19. Mąka żytnia siktowa 17. Mąka żytnia razowa 17.

Ceny orientacyjne: Pšenica zbierana 18—20. Jęczmień na kaszę zbierany 15—16. Otręby żytnie przemiału standardowego 9,50 — 10. Otręby pszenne mialkie 11—11,50.

Len — bez zmian. Tendencja utrzymana.

PANI DZIS PREMIERA. WIELKA PRZEBOJOWA SENSACJA. Niezwykle emocjonujący, trapiący film p. t.: Karkołomny wycieczny pilot skaczący z samolotu na dach pięcioletniego Pałacu. Fascynująca-zręczne fortele. Najnowsza technika, bomby gazowe i in. Nad program: Najnowsze aktualja i dodatki dźwiękowe. Ceny od 25 groszy.

HELIOS „Przygoda o Północy“ w rol. głów. królowa wszystkich konkursów piękności w Ameryce LORETTA YOUNG i RICARDO CORTEZ. Ceny od 25 gr. Nad program: Atrakcje.

KINO-REWJA „COLOSSEUM“ Ceny od 25 gr. Dział najnowszy i największy przebieg produkcji europejskiej p. t. Film był wyświetlany w największych stolicach świata z niebywałym powodzeniem w roli głównej Anny Ondra. Nie zważając na olbrzymie koszty spowodowania tego filmu ceny nie podwyższano. Na scenie: NOWA REWJA LIPIEC I SŁOWIKI. Program: „Lilje“ (groteska—J. Grzybowski i Trio Grey), „Taniec piratów“—Duet Ron-Vall, „Lopok ma głos“ monolog, „Polski cygan“—parodia W. Ron-Vall, „Wesela aktorki“ p. t. „Słowiki“, „Dobranoc“ bawi na noc—finał w wykonaniu całego zespołu.

Oszędziona gospodyni kupuje mydło i wszystkie dodatki do prania w polskim siładzie aptecznym farm. Władysława Trobity Ludwisarska 12 (róg Tatarskiej). Tamże woda kielńska na wagę 28 przeciędnych zapachów.

Kupno Sprzedaż PLAC duży, budowlany z przynależnościami. Krzywe Koto Nr. 8. 833

LOKAL BIUROWY o 20 pokojach, na żądanie może być zwiększony, w centrum miasta, system korytarzowy, wygodny, ciepły, dostosowany do wymagań biurowych do wynajęcia od zaraz. Informacje: tel. 9-61 lub Zawalna 2 m. 6, w podwórzu. 825-2

Mieszkania i pokoje Poszukuje mieszkania parterowego o 16-tu do 20-pokoi—z ogrodem — mogą być dwa położone na I w ostatostokowej na I-m piętrze. Oferty proszę składać w Redakcji „Dziennika“.

ZGUBY Zgubione w kln. „Colosseum“ torbę damską w której znajdował się dowód osobisty, wydany na imię Reginy Tchoczko oraz klucze uprasza się łaskawego znaleźć o zwrot pod adresem: Tatarska 1-18. 842

POKOJ w kln. „Colosseum“ z widokiem na miasto, wesołe niekrajowe wygody parter. Zygmunta 20 m. 1 do 12-jej 1 od 3 do 6 pp. 841

RÓŻNE Stolarz przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa jak również reparaacje i opakowanie mebli. Wykonanie solidne, ceny niskie. ul. Mickiewicza 24 m. 17. Miekiewicza 24 m. 17. Chmielewski. 812

DWÓR wiejski przyjmie letników z utrzymaniem po 3 zł. Wład. Portowa 19 m. 11. od 1-5 pp. 332

Morskie Zaleszczyckie wyborowe pszenka pięćciokłowa zł. 9 gr. 50 — ze zbożem: Zarząd Dóbr Korcłowska k. Borszczowa. 34-1

Kelnerka potrzebna do kasjerki od zaraz. Zgłaszać się Wileńska 9. 318-3

Wykwalifikowany (in) p. pszukuje posady Rydzy w ledźnego, referencje pośanie. Ul. Zamkowa 4 m. 7. gr1

Młoda inteligentna panna poszukuje posady do dzieł lub do chorych jako pielęgnarka. Posiada referencje. Zgodzi się na wyjazd—skromne wymagania Sw. Michałki 6-5. gr2

DRUKI PILNE BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. 8r. Telefon 13-24. CENY NISKIE.

MIGNON G. EBERHART 13) Biała Papuga. (Przekład autoryzowany z angielskiego). Przywarłem do ściany, mając po jednej stronie małe drzewko w kuble. Gdyby nieprzyjaciel zbliżył się od strony drzewka, usłyszałbym go albo poczuł, a ponieważ lepiej jest ryzykować, niż czekać na strzał, rzuciłbym się na niego i może pokonał. Czekając, nastuchając. Wiatr chwilami przychodził, ale nie słyszałem nic podejrzanego. Zaczęłam posuwać się powolutku ku drzwiom hallu. Sue mówiła, że sama była zamknięta. Mój prześladowca nie wszedłby do hotelu przez boczne schody, wobec czego pozostawały mu tylko drzwi do hallu. Nie spożyłem nikogo. Nie usłyszałem nic. Gdy się znalazłem w drzwi hallu, światła zabłyśły tak nagle jak zgąsty. Latarnia w bramie załadowała znowu i drzwi ruchomemi cieniami. Drzwi mego pokoju na górze zajął się łotym prostokątem. W hallu również zrobiło się jasno. Przycisnąłem się w cieniu obok drzwi, ale nie zobaczyłem nic podejrzanego. Tylko cienie tańczyły po bruku podwórza, tylko krzewy i drzewka kołysały się ra wietrze. Wszystko to musiało trwać krócej, niż mi się wydawało. Niepamiętam, dlaczego i w jakiej chwili poczułem, że na podwórzu niema nikogo. Może dlatego, że gdyby był, toby mnie zaczął szukać. Brama — widziałem wyraźnie — była zamknięta na potężną kłódkę. Tamtędy więc nie mógł uknąć. Zniechęcony i w duszy wściekły, wyszedłem z ukrycia i otworzyłem drzwi do hallu. Gospodyni, której ruda fryzura plamieniała w świetle żarówek, posłała mi od biurka szybki błysk zielonych oczu. Biała pa-

puga, siedząca na jej ramieniu, zaskrzeczała trwożliwie. — Maż pani wszedł przed chwilą temi drzwiami. Gdzie jest? Zmarszczyła brwi. — Nikt tędy nie wszedł — fuknęła. — Cicho, Pucci, nie-skrzecz. Cicho! Wyszedłem, zatrzasnąwszy za sobą drzwi. W snudze światła z mego pokoju na górze rysowała się drobna sylwetka portiera. Na podwórzu królował niepodziemie wiatr w asyście czarownic. Przed wejściem na schody pozbierałem przeczornie szczałki swojej lata ki elektrycznej i schowałem do kieszeni. Lepiej było, żeby policja tędy nie znalazła. Portier powitał mnie spojrzeniem pełnym ugi. Ciekaw byłem, czy słyszał strzaly. Nie powiedział nic, ale mógł nie słyszeć, bo wichura pochłaniała wszelkie dźwięki, a rewolwer, sądząc po strzałach, był małego kalibru. Pasieć znikł. Obok bladego portjera stała Sue Tally. Na jej widok wydała stymionny okrzyk. W twarzy jej malowało się przerażenie. Czubek czerwonego pantofelka dotykał niemal ręki zabitego. Wydało mi się, że się nad nim przed chwilą pochylała. — Gdzie pastor? — zwróciłem się do portjera. — Nie wiem. Odszedł. Zaraz po panu. — Wściecie tu byli sami? — Chude ramiona drgnęły nerwowo. Uwierzyłem mu, chociaż ani on, ani pastor nie mieli alibi na tę chwilę, gdy ja walczyłem na podwórzu z niewidzialnym wrogiem. Zachodziło pytanie, czy który z nich mógł zdążyć zejść ra podwórze. Ale raczej nie. Miałem jednak do wyboru tych trzech: portjera i Lovschiera. Najprędzej podejrzewałbym Lovschiera. — Tak, proszę pana. Dopóki pani nie przysza, byłem sam — rzekł portier. Panie Tally chciałem oczywiście zapytać o wiele rzeczy. Wpierw jednak zwóciłem się jeszcze raz do niego! — Dlaczego światło zgąsto?

Wzruszył ramionami i rozpostarł ręce. Nie wiem Okropnie tu byli ciemni. Coś się ruszało... tak jakby nieboszczyk się ruszał, ale może mi się tak zdawało ze strachu. — Sue Tally zachnęła się, a on donal szybko, spoglądając na nią z niepokojem: — Wiatr wyl, nic więcej. Ja się tam nie boję. — Idźcie... — Zawahałem się, szukając w myśli pretekstu. — Idźcie po drzewo. Ogień wygasł. Za chwilę przyjedzie policja. Będą nas wszystkich badać. Spojrzał na mnie niepewnie i odszedł. — Czy pani go znała? — zainteresowałem nad trupem Sue Tally. Skurczyła się w sobie jak uderzona. — Nie. — Niech się pani nie lęka. Będę panią ratował. Niech mi pani powie prawdę, czy go pani kiedyś widziała? Pochyliła się nad zabitym. Widziałem, że nie była wstrząśnięta, ile spragniona prawdy. Patrzyła poważnie i badawczo, szukając w strasnej twarzy rupa znajomych rysów. Wreszcie podniosła na mnie oczy. — O ile mi się zdaje — rzekła powoli i tak uroczyście, że w pierwszej chwili nie zwróciłem uwagi na dziwną formę jej odpowiedzi — nie wiedziałam go nigdy w życiu. — Węc to nie ten... porwał pania? — Zmarszczyła się. — Nie wiem. Jakże mogę wiedzieć? Nie widziałem twarzy tamtego. Była biała, zniekana, wystraszona i śliczna. Odwróciłem głowę, żeby na nią nie patrzeć. — Dlaczego pani wyszła z mego pokoju? Dlaczego pani na mnie nie czekała? — Ba... bałam się zostać sama. Wybiegłam prawie zaraz za panem. Myślałam, że się spotkam w korytarzu... Kluczek tkwił w drzwiach mego pokoju. Nie pamiętam, jak mogłam zapomnieć. Zdawało mi się, że zostawiłam go w hallu. (d. c. n.)